

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi: w Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie 2 zł 50...

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach

dla Lwowa o godzinie 2 w południe - dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REKAPACYI: Ul. Karola Ludwika 1. 3. Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.

Opieka

nad zdrowiem fizycznym młodzieży w szkołach średnich.

Lwów d. 2. marca.

Jednym z bardzo ważnych objawów postępu ku lepszemu w urządzeniu szkół średnich w naszym kraju, jest troskliwość, z jaką krajowa władza szkolna zwraca w ostatnich czasach uwagę na fizyczny rozwój młodzieży.

Wszystkie podobne zarządzenia sąsługują na wdzięczne uznanie. Leczgłówny warunek skuteczności podjęmowanych w tym kierunku usiłowań stanowi należyte uregulowanie nauki gimnastyki w szkołach średnich, gdzie ona jednak dotychczas jest w ogólnosi bardzo niedostatecznie urządzona.

Gdyby wiadomość ta nie była podawaną przez kółka rządowe, można by wątpić w jej prawdziwość. Chociaż bowiem król Aleksander ma dziś jałajny i sobie oddany rząd, to jednak sytuacja w kraju jest tak zawiślą, że młodemu królowi mimo jego odwagi i inteligencji trudno się będzie obejść bez doświadczonej porady ojca.

W końcu zaś za pieką uważać należy kwestyę dostarczenia na pomieszczenie szkół średnich odpowiednich budynków, aby młodzież nie potrzebowała siedzieć w dusznych, ciemnych i wilgotnych klasach, jak to obecnie we wielu szkołach średnich dzieje się.

Sejm dał wyraz dobitny wyrażonym tu życzeniom w następujących dwóch uchwałach, powziętych podczas tegorocznej sesyi na wniosek komisyi szkolnej:

1. Sejm wzywa rząd, aby naukę gimnastyki w szkołach średnich w odpowiedni sposób uregulował i uczynił przedmiotem obowiązującym, oraz, aby się postarał o wybudowanie w jak najkrótszym przeciągu czasu przy każdej szkole średniej odpowiedniej sali dla gimnastyki.

2. Wzywa się rząd, aby zarządził rażący niedostatek w pomieszczeniu niektórych szkół średnich, już to przez wybudowanie własnym nakładem obszernych, dogodnych i wymagających higieny odpowiedających gmachów szkolnych, już przez dostarczenie pomocy pieniężnej gminom miejskim w celu dostarczenia takichże gmachów szkolnych - a to najpierw w Krakowie i we Lwowie.

Uchwały te adresowane są do rządu - i nie ma powoda wątpić, że Rada szkolna krajowa będzie starała się gorliwie o spełnienie wyrażonych w nich żądań. Lec skutek tych usiłowań będzie wówczas dopiero pewny i szybki, jeżeli doznają one energicznego poparcia ze strony Kółka polskiego we Wiedniu, a przedewszystkiem z komisyi budżetowej Izby polskiej Rady państwa.

Do nich też głównie niniejsze uwagi zwracamy.

Milan opuszcza Belgrad.

Lwów d. 2. marca.

Wczoraj podaliśmy otrzymaną z Belgradu telegram, donoszący, że ekskról Milan za kilka dni wyjedzie za stolicy Serbii.

Wiadomość tę rozpowszechniają kółka rządowe i dodają, że wszyscy ministrowie jednogłośnie żądają, aby Milan opuścił Belgrad. Wobec tego spodziewają się, że ojciec króla zaraz po święcie narodowym, 9 marca, wyjedzie z rezydencji syna. Nie wiadomo tylko, czy uda się za granicę, czy też przyjmie zaproszenie obywateli Niszu i w tem mieście na razie zamieszka.

Gdyby wiadomość ta nie była podawaną przez kółka rządowe, można by wątpić w jej prawdziwość. Chociaż bowiem król Aleksander ma dziś jałajny i sobie oddany rząd, to jednak sytuacja w kraju jest tak zawiślą, że młodemu królowi mimo jego odwagi i inteligencji trudno się będzie obejść bez doświadczonej porady ojca.

W końcu zaś za pieką uważać należy kwestyę dostarczenia na pomieszczenie szkół średnich odpowiednich budynków, aby młodzież nie potrzebowała siedzieć w dusznych, ciemnych i wilgotnych klasach, jak to obecnie we wielu szkołach średnich dzieje się.

Sejm dał wyraz dobitny wyrażonym tu życzeniom w następujących dwóch uchwałach, powziętych podczas tegorocznej sesyi na wniosek komisyi szkolnej:

1. Sejm wzywa rząd, aby naukę gimnastyki w szkołach średnich w odpowiedni sposób uregulował i uczynił przedmiotem obowiązującym, oraz, aby się postarał o wybudowanie w jak najkrótszym przeciągu czasu przy każdej szkole średniej odpowiedniej sali dla gimnastyki.

2. Wzywa się rząd, aby zarządził rażący niedostatek w pomieszczeniu niektórych szkół średnich, już to przez wybudowanie własnym nakładem obszernych, dogodnych i wymagających higieny odpowiedających gmachów szkolnych, już przez dostarczenie pomocy pieniężnej gminom miejskim w celu dostarczenia takichże gmachów szkolnych - a to najpierw w Krakowie i we Lwowie.

Uchwały te adresowane są do rządu - i nie ma powoda wątpić, że Rada szkolna krajowa będzie starała się gorliwie o spełnienie wyrażonych w nich żądań. Lec skutek tych usiłowań będzie wówczas dopiero pewny i szybki, jeżeli doznają one energicznego poparcia ze strony Kółka polskiego we Wiedniu, a przedewszystkiem z komisyi budżetowej Izby polskiej Rady państwa.

Do nich też głównie niniejsze uwagi zwracamy.

Crispi o zaburzeniach włoskich.

Lwów d. 2. marca.

Onegdaj odpowiedział Crispi gruntownie na interpelacye z różnych obozów co do stanu obłężenia w Sycylii i Massie-Karrarze, tudzież co do zapobieżenia dalszym rozruchom w Sycylii. Jest to mowa pod każdym względem charakterystyczna, rzucająca światło mianowicie na dyktatorjalne zapędy Crispiego.

Wśród powszechnej uwagi oświadczył Crispi, że się ściśle będzie trzymał przedmiotu, a o osobach napomkniętych tylko w razie konieczności. Czarnymi barwami omalowano burzozą, a przecie to jej zawiścizną lud, że posiada obecnie reprezentacyę. Juscio źle uczynił burżoazę. Nie pomógłby szkoły, a o wychowanie klas niższych nie dbał.

Problemat socyalny wymaga rozwiązania, ale nie tego, o jakim agitatorowie tłumom prawia. Odkąd własność ziemską wyswobodzono i majoraty zniesiono, są właścicielei prawowicie w posiadaniu. Obecnie wszakże podnoszonym bywa prawo obrabowania do godności umiejscowienia, a próby ziszczenia tych teoryj, tuż tuż ocierają się o zbrodnię. Glebę do szerzenia tych doktryn źle wybrano, albowiem w Sycylii panuje silnie rozwinięte poczucie własności i rodziny. Jeden rzut oka na gminy, w których wybuchły niepokoje, przekonają, że to nie nędza je wywołała. W prowincyi Tropani, tudzież w tych gminach prowincyi Palermo, w których zaszły zaburzenia panuje poprostu dobrobyt, tylko że własność jest wielce rozkalkowana.

Ruchy sycylijskie wywołane zostały przez spisek, który mógł najgorsze sprowadzić rzeczy, ale rząd temu zapobiegł. Związki robotnicze poczęły się w r. 1891, i zrazu się zdawało, że są instytucyą zjawiającą. W r. 1892 odbyła się w Palermo wywstawa krajowa, wtedy to robotnicy z ładu włoskiego o przybyli do Sycylii, którzy zaraz wnieśli. Zapomocą kongresu i za poduszczeniem znajdujących się za granicą rewolucjonistów poczęła się faktycznie organizacya rewolucyjna. Utworzono się 166 związków o 289.000 członkami. Przewodzący ich oświadczyli, że zaufanie swoje pokładają w rewolucyi a nie w czynności parlamentu. (Crispi odczytuje odoosne ustępy ze skonfiskowanych listów). Usiłowano także zawiązać stosunki z klerykałnem i stowarzyszenia mi ładu włoskiego, na co dobitne dowody posiadamy.

Ostatnie uchwały zapadły na zebraniu odbytem w Marsylii (gdzie przebywa Cipriani); tam zapowiedziano, że nowy Garibaldi anarchoi przybędzie do Sycylii. Ułożono zrazu powstanie na połowę lutego, ale obawiając się wkroczenia rządu, u-

chwalo no zacząć pierwej, chociażby nawet nie przyszło do 4. kwietnia (rocznica wyładowania Garibaldiego w Sycylii), w którymby ani nowy Garibaldi, ani jego zwolennicy nie uczestniczyli. Przyrzekano chłopom na rok 1894 podział gruntów, i liczone na wybuch w tym roku wojny przy pomocy Rosyi, której jeden port sycylijski dodać chciało.

Na dowód, jaki był charakter ruchu, odczytuje Crispi proklamacyę ogłoszoną w pewnej gminie, która powiada: „Robotnicy! Synowie nieszpiorów (sycylijskich w 14 wieku, w których wyróżniono Francuzów w Sycylii)! Czyż jeszcze śpicie? Ruszycie do więzienia, wypuścicie więźniów! Śmierć królów! Śmierć urzędnikom! Precz z podatkami! Podpalicie ratusz i kasyno cywilne! Niech żyje Związek! Gdy hukną dzwony, ruszamy na zamek, bo wszystko dla wolności przygotowano! Baczcie na sygnał!”

Zrobiło się wielkie poruszenie w Izbie posłów. Socyalista dep. Prampolini zapytał, czy są podpisy na tym manifestacie. „Bardzo wiele!” odpowiada Crispi, który dalej prawi:

W prowincyi Massa-Karrara wybuchła rewolucyja we wszelkich swoich postaciach. I tam musiano obwieścić stan obłężenia jak w Sycylii, który dał rządowi możność silnej interwencyi dla przeszkodzenia dalszym rozruchom. Przeważna część ludności z szczerem zadowoleniem przyjęła stan obłężenia, który był krokiem legalnym. Ponad konstytucyją stoi ustawa wyższa, ta mianowicie, która narodom nadaje prawo bronięcia swego bytu. (Poruszenie.) Stan obłężenia jest pod względem politycznym i prawnym w zupełności usprawiedliwiony. Tak samo też prawnem było aresztowanie depntowanego de Felice Gruffida.

W dalszym ciągu zapytuje Crispi, czy w ogóle istnieje w Sycylii kwestyja agraryjna i czy panuje tam taka nędza, jaką kilku posłów opisywało, i odpowiada, że stosunki w Sycylii a w innych częściach Włoch się nie różnią. Potrzebom klas robotniczych uczyni się zadość zapomocą ustaw socyalnych, obowiązujących w całych Włoszech. Dla dopomożenia włóscianom sycylijskim zamysła rząd zakupić nawet rozległe dobra ziemskie i rozdać między ochłopów. Dla usunięcia kryzysu, popelnianych przez administracyę komunalną, szczególnie na polu podatków, rząd wnieśli w parlamencie o utworzenie osobnego urzędu, któremu rozkład podatków poruczone zostanie.

Zwrócono do dep. Cavallotto woła Crispi: Kto kocha, ten się też obawia; ja kocham ojczyznę, i dlatego obawiam się, widząc ją zagrożoną (żywe oklaski). I tak kończy Crispi: Zszereguy się ściśle przy królu, tym symbolu jedności; on niechaj nam będzie nieozka.

Powiadam to dziś, jak już w roku 1864 rzekłem: „Tylko w monarchii

jedność i przyszłość ojczyzny. (Głosy: Tak jest!) W tej wierze, która jest wiarą ojczyzny, winniśmy uniknąć niebezpieczeństw, zwalczać wrogów wewnętrznych i zewnętrznych i Italię podnieść do tej wysokości, do której dążyliśmy i bez której utrzymać się nie zdołala.” (Przeciągłe hukne oklaski.)

Następnie bronił minister sprawiedliwości, na podstawie ustaw i konstytucyi, prawności stanu obłężenia i sądów wojenaych, poczem posiedzenie zamknięto.

Tegoż dnia komisya Izby posłów uchwałała wnieść w plenum Izby o upoważnienie do postępowania sądowego z deputowanym de Felicie i dalsze zatrzymanie go w więzieniu śledczem.

KORRESPONDENCYE.

Monachium d. 27. lutego.

(Po karnawale. Sezon koncertowy. Skandal teatralny. Kolonia malarska. Walka między „starymi” a „młodymi”).

Zakłady zastawione pełne, piwiarnie i restauracye próżne - oto skutki tegorocznego karnawalu. Trwał on wprawdzie niedługo, ale szalonym był jak nigdy. Dawniej mieliśmy kilka bajkowych, kilka reut, parę humorystycznych zebrań i maskaradowych pochodów i rzetelny kawaler mógł się wszędzie udzielić. A w tym roku? Pięć, sześć zabaw na jeden wieczór. Tego już nie wytrzyma ani najzgożalszy tancerz ani przeciętna... salkiewka. Minął nareszcie, a w Monachium nastała cisza jak po burzy. Taką jest odwrótka strona karnawalu.

Ze środą popielcową rozpoczął się drugi sezon teatralny i koncertowy. Pierwszy trwa od października do połowy grudnia, drugi od środy popielcowej do świąt wielkanocnych. W tym roku drugi sezon koncertowy odznacza się podwójną sylwestryją najpierw D'Andrade'go i Fumgalli'ego, Klare Ziegler i sławną Dybe, a teraz zaszczytów nam świętym przybyciem Raulek Koczalski, endowne dziecko, którego i tu nie szczędzą i podziwiają jak wszędzie indziej. Omal mielibyśmy byli do zanotowania jeszcze inny gościny występ, wprawdzie już nie tak międzynarodowego (z znaczenia jak powyższe, który jednak nas ominął). Possart, dyrektor tuńskiej sceny ndwornej, zaprosił na występ Ferdynanda Bonna, głośnego artystę wiedeńskiego. Dodać tu muszę, że Bonn należał dawniej do składu teatru monachijskiego, i był zaręczony z artystką tegoż teatru panną Hagemann. Zaręczyny te smutno się skończyły; panna Hagemann, ogarnięta obłędem, że będzie przeszkoą w dalszej karierze artystycznej swego narzeczonego, odebrała sobie życie. Wówczas Bonn rozwiązał kontrakt z dyrekcją teatru monachijskiego i prze-

Powstanie Kosciuskowskie.

IV.

(W Galicyi. - Tajny komitet we Lwowie. - Józef Drzewiecki. - Pobłażenie wstąpienia galicyjskich wojsk powstania. - Przechód oddziałów Wysockiego i Łańciskiego przez Galicyę. - Grochowski w Chelmie. - Pochód brzojdy Kopeca. - Kosciuszko pod Jgłomą. - Odesza Naczelnika do Warszawy.)

Galicya nie pozostała obojętnym widzem wobec walki rozgrywającej się za kordonami granicznymi. Gneźbiona materialnie i moralnie systemem rządowym, spogładza z utęsknieniem w stronę Krakowa i Warszawy. Wielkie hasła konstytucyi Trzeciego Maja i rewolucyi kosciuskowskiej znalazły w niej tem serdeczniejszy odzew, ile że z chwilą śmierci Leopolda II. zgasała dla Galicyi wszelka nadzieja uzyskania swobód konstytucyjnych w drodze legalnej. We Lwowie, który z takim entuzjazmem przyjmował w listopadzie 1793 roku bohatera z pod Dubienki, zawiązał się tajny komitet celem pomocniczej akcyi wobec powstania. Na czele stanął zacy obywatel Waleryan Dzieduszycki, a radą i czynem popierał go ziemianin: Klemens Leszczyński, Walewski i pułkownik Strzałkowski, tudzież adwokat lwowski Józef Dzierzkowski i Franciszek Węglński. Do nich przeto zwrócił się wysłanie Naczelnika Józef Drzewiecki, przybyły w maju t. r. do Lwowa. Zamianowany przez Kosciuskę pułkownikiem, zamierzał tworzyć na pułkownik korpus ochotniczy i szukał we Lwowie i sąsiedzkich miejscach i ułatwienia stosunków na pograniczu. Komitetowi doradzał mu, by nie tał swych zamiarów wobec władz miejscowych, które

niezależnie od akcyi dyplomatycznej centralnego rządu, zajęły wobec powstania stanowisko wycieczające i przez spary spogładzały na ruch narodowy. Wzrący w kraju na każdym punkcie. Nie odmawiały też przytulku licznym wychodźcom z Rzeczypospolitej, gromadzącym się tłumnie w Zamościu i w Podgórzu, a jakkolwiek ogłoszono nakaz aresztowania Kosciuszki i Madalińskiego na wypadek, gdyby przekroczyli granice Galicyi, to jednak nie miano zamiaru wydawania ich Rosyi. Na ową powolność władz galicyjskich wobec powstania wpływała też nieochybnie nie wielka liczba wojska, którego ogół w całym kraju dochodził zaledwo do dziesięciu tysięcy ludzi. Dlatego też wobec oddziałów powstających, które od czasu do czasu, parte koniecznością, zjawiały się na terytorjum galicyjskiem, poprzestawał rząd austriacki na wezwaniu do opuszczenia granic cesarskich. Pierwszy wypadek tego rodzaju zdarzył się w d. 22. kwietnia, gdy Sterzenberg z korpusu generała Grochowskiego przeszedł granicę galicyjską pod Rodecznicą. Sterzenberg, rozbiwszy w okolicznych lasach konwoj rosyjski, uwożący na kilkunastu wozach zabrawone naczynia kościelne i inne cenne przedmioty, schronił się wraz z zabranymi jeńcami do Galicyi, w obawie przed napadem, znaczniejszej siły rosyjskiej. Opuścił wszakże terytorjum galicyjskie na pierwsze wezwania władz miejscowych. Trudniejszą sprawę miał rząd z silniejszemi oddziałami polskimi, które spieszyły dla skrócenia drogi przez Galicyę na plac boju.

W pierwszych dniach maja przekroczył granicę galicyjską pod Czechowami Franciszek Ksawery Wyszkowski, wicebrygadier kawalerji narodowej na czele 1200 ludzi. Wyszkowski, dawniej rotmistrz w armii austriackiej, służył w

brzygadzii partyi ukraińskiej, która zorganizowała w roku 1793 przez Rosyę nową siła nazwę braclawskiej. Stojąc kwatery w Pohrebiszczach za Berdyczowem, dowodził się na jarmarku o wybuchu powstania w Krakowie, a korzystając z rozkazu Suwarowa, by brzygada gotowała się w po-chód do Krymu, postanowił przetrwać do Polski. Przypuściwszy do tajemnicy oficerów swej brzygady, braci Rozwadowskich, Kozickiego i Liberdzkiego, jak się szczywał do drogi, naczynając wymarsz na dzień pierwszego maja. Dowiedziawszy się wszakże, że Kopeć i Łańciskie wyruszyli już do Polski, przyspieszył swój pochód o trzy dni i w dniu dwudziestego ósmego kwietnia wieczorem puścił się w marsz do Polski. Wykonawszy przysięgę wobec całej brzygady, że ją do ojczyzny doprowadzi, przyciągnął w dniu pierwszego maja pod Stary Konstantynów, gdzie zastąpił pułk drogi ekaterynosławskich grenadierów z siedmiu działami. Nie dawszy nieprzyścielowi czasu do sformowania czworoboku, uderzył na niego Wyszkowski tak silnie, iż rozbił go zupełnie, pod czas gdy pozostawiony w odwodzie Liberdzki przepłoszył Kozaków spieszących w pomoc piechocie. Padło Rosyan w owym spotkaniu przeszło osiemset: siedm dział, sztandar, kasa pułkowa, zawierająca 53.400 rubli, dostały się w ręce zwycięzców, podczas gdy straty Polaków wynosiły zaledwo siedemnaście zabitych i kilkunastu rannych. Nie mogąc dla braku koni pociągowych uprowadzić dział, kazał Wyszkowski porządek u nich kopa, kaszyki z amunicyą wysadził w powietrze i ruszył w dalszą drogę, zwróciwszy pochód ku Galicyi. Od granicy polskiej bowiem groziło mu ponowne starcie z silnymi oddziałami rosyjskimi, na które nie mógł się narażać mając i konie i ludzi zmęczonych drogą i bojem. Pod Czechowami rozbiwszy raz jeszcze

zastępujących mu drogę kozaków, przeszedł Wyszkowski granicę strzeżoną przez kilkunastu inwalidów i stanął w Galicyi dnia drugiego maja o godzinie czwartej rano. W siedmiedziestu osmiu godzinach przebył przeto przestrzeń pięćdziesięciu mil i stoczył bitwę, która mu zajęła pięć godzin czasu! W Białym Kamieniu witało radością Wyszkowskiego obywatelstwo oraz konwent miejscowy Bazylianos, zaś głównowodzący w Galicyi generał A. d'Harmoncourt przysłał wprawdzie z Zamościa swego adjutanta z żądaniem, by brzygada wstąpiła w Galicyę, otrzymawszy wszakże odpowiedź odmowną, zgodził się na wolny przemarsz polskiego oddziału nad Bug pod Dubienkę. Wzamin za to musiał Wyszkowski wypuścić w wolność jeńców rosyjskich i zgodzić się na asystę naczelnika cyrkułi, który w przechodzie za gotówkę miał dostarczać Polakom furazji i żywności. Jakkolwiek Wyszkowski posiadał dostateczne fundusze dzięki zdobyciu kasy rosyjskiej pod Konstantynowem, jednakowoż obywatelstwo galicyjskie obficie zaspokajało potrzeby całej brzygady, nie przyjmując zapłaty. Pochód Wyszkowskiego przez Galicyę trwał przez dni dwanaście i w ciągu tego czasu do dziesięciu tysięcy galicyjskiej na dzielnych koniach pomnożyło jego szeregi. W dniu czternastego maja Wyszkowski pod Dorohuskim wkroczył w granice Rzeczypospolitej.

O wiele dłużej trwał pochód Łańciskiego, który na czele brzygady wołyńskiej przebył wpraw Dniestr i przez Wołoszczyznę wszedł do Galicyi pod Zaleszczykami. Łańciskie dopiero w dniu dwudziestego maja przekroczył pod Wojsławicami granicę polską.

Jak zresztą niejasną była ówczesna sytuacya polityczna, dowodem tego list ze Lwowa, wysłany w końcu kwietnia a wydrukowany w Gascie Wolnej War-

szawskiej w połowie maja. Czytano w tym liście co następuje: „O rewolucyi w Warszawie widzieliśmy wycieczkę już każdy inszym stylem. Tu we Lwowie i w całej Galicyi wszystko do Kosciuszki garnie się, nasz zaś monarcha mocno werbuje, ale nie wiemy dlaczego. Co tylko potrzebuje Kosciuszko, to sobie ma pozwolono brać za kwitami tak z magazynów jako z kasy. My tu jesteśmy mniemania, że do nas Moskale zawitają, ile że do Wołoszczyzny wielkie siły ścigają.”

Przyjazne postępowanie władz galicyjskich wobec wojsk polskich, których co prawda siła zatrzymać nie mogły, ośmieliło i wspomnianego już Drzewieckiego do otwartego działania. Udał się do generała d'Harmoncourt, który przysłał mu bardzo życzliwe oświadczenie, iż jak długo rewolucyja nie będzie miała celu zakłócenia istniejącego porządku w Galicyi, tak długo rząd nie będzie stawiał przeszkód jej ajentom. Doradził też Drzewieckiemu, by siódła sprowadził przez Brody, broń nabywał cząstkowo; przyzwolono mu kupować w dowolnej ilości, jako artykuł handlowy. Również przebył przez Galicyę Drzewiecki, zastępca gubernatora baron Gallenberg, który rady swe i przestrogi zakończył żartobliwym wezwaniem, by zabrał z sobą wojującą na lwowskiem bruku młodzież, która władzy sprawiała wiele kłódziez, która wprawdzie Drzewiecki potu... Ze Lwowa rozpoczął żarliwą agitacyę wśród okolicznej szlachty. Pozytały wśród młodzieży do powstania i wciągał do wzięcia nawet poważniejszych obywateli, jak strażnika koronnego Czsonowskiego, majora Będowskiego i wielu innych. Ochotnicy gromadzili się w lasach radziwiłłowskich, czekając chwili sposobnej do wystąpienia na linię bojowej.

Między Wisłą a Bugiem już w osta-

tnich dniach maja zebrały się poważniejszsz zastępy wojska regularnego. Na wiadomość o raclawickim zwycięstwie już w dniu dziesiątego kwietnia uczynili urzędowy akces do powstania województwo ruskie, ziemia chełmska i powiat two Krasnostawski, zaś w dniu czternastego kwietnia zawiązała się komisya porządkowa chełmska pod przewodnictwem Watptrytycznego biskupa Porfirya Watptrytycznego do wywołania ruchu patryjotycznego w ziemi chełmskiej przyczynił się w pierwszym rzędzie postępek podpułkownika pierwszego pułku piechoty, Grochowskiego, który wypowiedziawszy postęstwo zeszło w dniu dziewiątego kwietnia w przybył w dniu dziesiątego powstania do Chelma, ogłaszając powstanie. Za Grochowskim ścigający się do Chelma: reszta pierwszego pułku, pułk siódmy piechoty z pułkownikiem Deischem i piątą pułk lekkiej jazdy Kamińskiego. Ofiary pokonywali swym dowódcą Grochowskiego, jakkolwiek bawili równocześnie w Chelmie jenerałowie czynnej służby: Czapski, Lubomirski, Miaczynski i Baczynski. Prawdopodobnie też poddały się dowództwu Grochowskiego oddziały, które w pierwszych dniach maja przybyły do jego obozu. Były niemi: pułk trzeci z dywizyi wołyńskiej, który łącznie z brzygadą Biernackiego pozostawał pod dowództwem podpułkownika Michała Zagorskiego, pułk trzynasty ordynacyi austriackiej z pułkownikiem Granowskim, wreszcie pułki pierwszy i piąty lekkiej jazdy.

Równocześnie z nimi nadeignął też z Kijowskiego Józef Kopeć, starszy major dawniej brzygady petyhorskiej czyli pińskiej. Brzygada ta była rozłożona w okolicy Owruca na przestrzeni trzydziestu prawie mil pod dowództwem Stomnickiego. Nie wtajemniczając swego zwierzchnika, człeka chwiejnego i słabego charakteru w plan wyruszenia do

niósł się do Wiednia. Teraz przyjął zaproszenie Possarta i obiecał przybyć do Monachium. Na to jednak Sigl, redaktor *Vaterlandu* podniósł wielki głos oburzenia w redakcyonem przed siebie piśmie i narobił tyle hałasu, że wreszcie musiano odwołać zapowiedziane gościnne występy Bonna. Sprawa ta mieć będzie jeszcze epilog, bo Bonn zaskarżył Sigla przed sąd karny o oszczerstwo.

W kołach malarskich kipi znowu gwałtownie, chociaż co prawda od secesji przed dwoma laty między osiadłymi tu malarzami nigdy jeszcze spokój nie nastąpił. Dawne towarzystwo sztuk pięknych i secesyoniści bawią się ciągle w psa i kota. Ze jednak na walce tej sztuka korzysta, dowiodły ostatnie wystawy obrazów obu obozów; wystawy to przelatały, na których ścierały się mistrzowie pędzla i dłuta. Są to bardzo zajmujące turnieje, bez względu na którą stronę palma zwycięstwa przypadnie. Mniej jednak pocieszającym jest objaw, że zapasy o stropnictwo sztuki przenoszą się do szeregu osobistych. Po czyjej stronie słuszność, rozsądzić nie mogę, ale opowiem jeden fakt, doskonale znamionujący zaciekłość między „starymi” a „młodymi”. Między secesyoniściami znalazło się kilku niezadowolonych; byli to ci, którzy w nowym obozie spodziewali się znaleźć zupełną dowolność wystawiania swych prac, a spotkali się z dobrze zorganizowaną i podporządkowaną interesom jednostek interesom ogółu organizacją. Tymi byli najmłodsi z młodych jak Exter, Trübner, Heine, Coriath i inni. Zamierzali więc drugą secesję.

Plan swój jednak trzymali w tajemnicy przed swymi towarzyszami i po za plecami tychże zwrócili się o pomoc do dawnego towarzystwa. I znalazli zwycięzcy i chętnie przyjęli. Dyrekcja stowarzyszenia odstąpiła tym najskrajniejszym z młodych najpiękniejsze sale i pozwoliła im na obranie sobie własnych jurorów, a uczyniła to z pewnością nie dla ich miłości lub uznania ich kierunku sztuki, ale z chęci szkolenia reszty secesyoniistów. Stało się jednak inaczej. Większą część niezadowolonych secesyoniistów rozmyśliła się w ostatniej chwili i została przy swej chorągwi. Wystąpiło tylko sześciu. Teraz atoli zaczęło kipić w stowarzyszeniu. Przywileje udzielone tym kilku młodym kłują w oczy stowarzyszonych i ci zaczęli ostro krytykować postępowanie dyrekcyi. Utworzyła się opozycja, zwołano walne zgromadzenie, które jednak burzy nie zajęło. W stowarzyszeniu wreszcie w grę wchodzi i spodziewano się mocnego rozpadnięcia jego na kilka nowych grup. Tymczasem secesyoniści gorliwie przygotowują się do nowej artystycznej kampanii; wystawia ich ma być już 15. marca otwartą. Stowarzyszeni myśleli także o wystawie wiosennej, ale wobec zatargów we własnym domu od zamiaru tego odstąpić musieli.

Historia miasta Lwowa

(S. P.) W tych dniach opuściła prasy drukarskie książka zasługująca na uwagę szerszej publiczności naszego groda i kraju. Jest nią „Historia miasta Lwowa w zarysie” napisana przez dra Fryderyka Papego, kustosa c. k. Biblioteki uniwersyteckiej. Książka ta, wydana nakładem gminy miasta Lwowa, jest pożądanym zjawiskiem dla tych wszystkich, którzy nie mają czasu ni sposobu na głębsze dziełowe badania, pragnąc się zapoznać z przeszłością tego miasta. Do tychczas Lwów nie posiadał takiego podręcznika. Kroniki: Zimorowicza (w okropnym przekładzie Piwockiego) z Jozefowicza, tudzież kompilacyjna praca Chodnickiego i pełne tendencyjne fałszywe zaś opracowanie na podstawie archiwalnych materiałów dzieło Zubrzyckiego — nie mogły zaspokoić ciekawości publicznej, nie obejmując zresztą

całokształtu dziejów miasta. Cenny artykuł Ludwika Dziedzińskiego, zamieszczony w tomie piątym warszawskiego „Słownika geograficznego”, a obejmujący dokładny opis miasta pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym, również nieznaną był szerszej publiczności, nie przywykłej do studyowania dzieł specjalnych.

Nie dziw zatem, że przed pojawieniem się znakomitego dzieła Władysława Łozińskiego „Lwów starożytny” (w latach 1889 do 1892) bardzo często spotkać się można było ze zdaniem, że Lwów pod względem dziejowym i zabytkowym z przeszłości, nie wiele przedstawia interesu... zdania tego rodzaju usłyszeć było można nawet w kołach tak zwanej inteligencji. Ładne ustepy z przeszłości miasta pojawiały się wprawdzie od czasu do czasu już to w postaci szczegółowych monografi, zamieszczanych w pismach fachowych, już też w formie feljtonów dziennikarskich. Prace te budziły żywe zainteresowanie w kołach czytelników i coraz to bardziej występowała na jaw kwestya stworzenia książki podręcznej, zastosowanej do potrzeb umiarkowanej szerszej publiczności, książki zawierającej rys dziejów Lwowa od najdawniejszych czasów do chwili współczesnej. Wyrazem tego zapotrzebowania była powzięta w swoim czasie w „Towarzystwie historycznym” ważna a dotychczas nieziszczona uchwała, mająca na celu krytyczne wydanie kroniki Zimorowicza. Mniej więcej w tym samym czasie, w wrześniu 1890 roku, postanowiła Rad miasta Lwowa wydawnictwo tróścierowego rysu historii tegoż miasta, a wydelegowany w tym celu komitet powierzył wygotowanie tej pracy znanemu zaszczytnie na niwie historycznej pracownikowi, drowi Fryderykowi Papeemu. Autor ten, obok ścisłej, zawodowej wiedzy, posiadał przytomnie wiele pożądaną w tego rodzaju wydawnictwach; styl lekki, barwny i jasny, przystępną formę wykładu, którą poznał zapewne czytający ogół w jego uzupełnieniu historii polskiej s. p. Anczyca.

Pracę swą o Lwowie podzielił dr. Papee na trzy części. W pierwszej, obejmującej dzieje starodawnego Lwowa w latach 1250—1527, po skróceniu geograficznego położenia miasta, opowiada autor dzieje jego powstania i istnienia pod rządami książąt ruskich, przyłączenia Lwowa do Polski, rozkwitu i upadku tego grodu w wiekach średnich. Prócz kronikarskich zapisków korzystał autor z prac Dunikowskiego i Kawczyńskiego, Czołowskiego, Łozińskiego i Prohaski zamykając opis średniowiecznego Lwowa wzmianką o klęsce pożaru w lecie 1527 roku.

Część druga dzieła dr. Papego p. t. Średnia epoka Lwowa, obejmuje dzieje miasta od r. 1527—1772, rozpoczynając się nader zajmującą opowieścią o spolszczeniu lwowskiego mieszczaństwa i o przeobrażeniu wewnętrznego ustroju miejskiego. W rozdziale zatytułowanym „Złote czasy miasta”, znajdujemy ciekawą wzmiankę o budowie wotywki c. rkw. o kaplicach Boimów i Kampanów, o dawnym ratuszu lwowskim, wreszcie o za-howanych do naszych czasów zabytkach ówczesnej architektury w prywatnych mieszczańskich domostwach. Obraz przedmiotu ówczesnych poprzedza episy krajowych dziejów Lwowa: najazdów Cmielnickiego z Rosyanami i z Tatarami, oblężenia tureckiego, wreszcie szwedzkiej gospodarki w murach miasta i datującego się od tej pory upadku staropolskiego Lwowa. Prócz poprzednio wymienionych, korzystał w tej części książki dr. Papee z monografi Biewowskiego, Kubali, Finkla, Hirsberga, Maurycyego Dzieduszyckiego i Łobeskiego.

Najbardziej samodzielnie i kto wie, czy nie najbardziej zajmującym dla przeciętnego czytelnika jest trzeci, końcowy ustep dzieła dr. Papego, zawierający najnowsze epokę Lwowa (1772—1892). Znajdujemy tu treściwą wzmiankę o zakusach Barszczań na Lwów w latach 1769—1770 i o zajęciu miasta przez wojska austriackie. Opis nowych urzędów krajowych i miejskich, wzmianka o ruchu narodowym w r. 1790, o legnionach i o kampanii wojsk polskich w Galicyi w r. 1809, zajmują nader żywo uwagę czytelnika, w osobnym zaś ustepie („Nowożytnie przekształcenie Lwowa”) omawia autor dość szczegółowo proces przeobrażenia się starego

Lwowa w nowożytnie miasto. W „Rewolucyjnych czasach” kreśli dr. Papee dzieło Galicyi w rewolucyj listopadowej, dobie spiskową i ruch 1848 roku, zakończony bombardowaniem Lwowa, by w „Autonomii” dać czytelnikowi obraz najnowszych czasów, gospodarki miejskiej w ostatnim trzydziestolecu, wreszcie ruchu umysłowego we Lwowie, o którym śp. Hausner wyraził się jako o „mnożyciela polskości.” Jako źródła służyły autorowi w opracowaniu części trzeciej monografie Kunasiewicza, Widmana, Raspa, Peplowskiego, Wybranowskiego i Kulczyckiego.

Książka dr. Papego zawiera jako objaśnienie tekstu dwadzieścia rycin, wśród których na szczególniejszą uwagę zasługują widoki Lwowa z lat 1617 i 1775 tudzież widoki Wysokiego zamku, Wałów hełmańskich. Pod względem zewnętrznym dzieło dr. Papego, przedstawia się bardzo dobrze.

Pracę swą zasłużył się dr. Papee zarówno miastu, jak i całemu polskiemu społeczeństwu, które w książce jego znajdzie zdrowy pokarm duchowy, wolny od tendencyjnej przyziemki, natchniony poczuciwą myślą i prawdziwym patriotyzmem dla naszej dziejowej przeszłości. Obok szanowanego autora na wymienienie zasługuje nazwisko tego, który pierwszy przedstawił projekt tego wydawnictwa Radzie miejskiej. Jest nim zasłużony w dziedzinie nauki i na polu obywatelskiej działalności profesor lwowskiego uniwersytetu, dr. Bronisław Radziszewski.

Towarzystwo wzaj. pom. oficyalistów prym.

Lwów 2 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sprawę wcielania do Towarzystwa oficyalistów prym. funduszu emeryt. oficyalistów z galic. dóbr hr. Romana Potockiego odroczone na wniosek delegata Mieczkowskiego do posiedzenia następnego. Do komisji, mającej się zająć tą sprawą, wybrano dwóch członków w miejsce nieobecnych.

Do komisji petycyjnej odesłano rekursy przeciw uchwałom wydziału centralnego oraz prośby o restytucję praw członków wykreślonych, prośby zaś o dary z łaski do komisji petycyjnej, sprawy przyjęcia członków do komisji administracyjnej, spraw nadania stypendjum z fundacyi Zawadzkiego do komisji stypendyjnej.

Dr. Jendel, członek wydziału centralnego, przemawiał w kwestyi funduszu im. Romualda Makarewicza, zainicjowany przez oddział krakowski. Sprawę odesłano do komisji stypendyjnej.

Następnie zatwierdzono uzupełniający wybór delegatów powiatowych i przystąpienie do obsestania wystawy kraj, którą to kwestyę referował p. Merunowicz. Większość rady nadzorczej oświadczyła się za wzięciem udziału w wystawie. Sprawę udziału przydzielono komisji administracyjnej.

Wniosek oddziału rawskiego o utworzenie bursy dla dzieci oficyalistów prywatnych, przeciw któremu oświadczył się wydział centralny, odesłano do komisji administracyjnej.

Przystąpiono do wyboru członków komisji administracyjnej, petycyjnej, stypendyjnej i rachunkowej (na rok przyszły).

Do komisji administracyjnej wybrani zostali: pp. Wojakiewicz, Mikiewicz, Meczkowski, dr. Szymański, Grand, Mazurkiewicz, Rosinkiewicz.

Do komisji petycyjnej: Kowalski, Cętar, Dołżycki, Stadnicki, Kazecki. Do komisji stypendyjnej: pp. Rużek, Woroszyński, Tyszkowski, Broniec, Gostyński.

Do komisji rachunkowej: pp. Trojan, Kowalski, Manasterski, Zajęczkowski, Czarnecki.

Do wzmocnienia komisji łączniczej pp. Mazurkiewicz i dr. Szymański, a zatem w skład komisji lan-uckiej wchodzi pp. Dołżycki, Gostyński, Grand, Mazurkiewicz, Meczkowski, Stadnicki i dr. Szymański.

Disiejsze posiedzenie zagał prezes Stefan hr. Zamoycki o godz. 10^{1/2} przed południem. Po przyjęciu protokołu z wczorajszego posiedzenia, dr. Szymański postawił nagły wniosek wyboru komisji z czterech członków, celem obmyślenia sposobu, w jakoby uczcić należąco wiceprezesa towarzystwa dr. Henryka Strzeleckiego, który obecnie z powodu nadwątłego zdrowia zmuszonym był ustąpić ze swej godności. Rada nadzorcza uchwaliła jednogłośnie ten wniosek, wybierając do komisji pp. Krokowskiego, Grand, Mikiewicza i Rosinkiewicza.

Następnie dr. Szymański postawił drugi wniosek nagły, dotyczący zamianowania Jerzego hr. Borkowskiego w uznaniu jego zasług, położonych około dobra i rozwoju Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych członkiem honorowym tegoż towarzystwa. Wniosek ten przez aklamację przyjęto.

Po załatwieniu całego szeregu petycji o restytucyone byłych członków towarzystwa w prawach już posiadanych, i darów z łaski, nadano stypendjum z fundacyi śp. Antoniego Rogala Zawadzkiego w kwocie 80 zł. Stanisławowi Maryańskiemu, uczniowi piątej klasy gimnazjalnej, sierocie po śp. Walerym Maryańskim, nadleśniczym fundacyi Skarbowski.

W dalszym ciągu uchwała Rada nadzorcza utworzyć fundację stypendyjną im. Romualda Makarewicza, zasłużonego dyrektora Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. Fundacja ta ma nosić po wieczne czasy nazwę fundacyi stypendyjnej im. Romualda Makarewicza a dochody z niej mają być obracane na stypendya dla sierot po członkach Towarzystwa, uczęszczających do szkół publicznych. Fundacja ta ma wejść w życie z rokiem 1894/5. Stypendjum wyosić będzie kwotę 100 zł.

KRONIKA.

Lwów dnia 2 marca

Zapiski osobiste. Prezydent wieńskiejskiej Izby posłów Chlumcey udaje się jutro w podróż do celu poratowania zdrowia.

Ks. Windischgrätz, generał głównodowodzący, bawił wczoraj w Czerniowcach dla inspekcji wojsk tam stojących.

Objad odbył się onegdaj u ministra Jaworskiego, na który między innymi zaproszeni byli: prezydent ministrów Windischgrätz, minister oświaty Madeyski, wiceprezydent Izby D. Abrahamowicz, prezydent koleji państwowych dr. Biliński i prezes Kolei polskiego Benoe.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował w wczorajszej sesji w etacie koncepcyjnym: sekretarzem Abgarowicza Józefa; wicesekretarzami Schworma Bronisława, Białobrzęskiego Marcelo i dr. Henryka Sawczyńskiego; adiunktami Kwiatkowskiego Wacława i dra Mielniczka Stanisława.

W etacie kasowym: adiunktem oficyała Czajkowskiego Antoniego, oficyała asystentów: Ruckiego Władysława i Jabłońskiego Adama, asystentami praktykantów: Sobolewskiego Stanisława i Kubego Ludwika, praktykantami dyetaryszy: Szczepańskiego Ludwika i Piereżyńskiego Józefa.

W oddziale rachunkowym: asystentem praktykanta Kubalę Adillessa, praktykantem aplikanta Węgrzynowicza Aleksandra, aplikantem dyetaryszą Popowicza Józefa.

Ze sfery adwokackiej. Dr. Stanisław Hahn, adwokat krajowy, przenosił się ze Sokala do Lwowa.

Z armii. Stacjonowany w Czerniowcach 9 pułk dragonów ma być przeniesiony w sierpniu do Brzeżan, a na jego miejsce do Czerniowicz przybędzie 14 pułk huzarów.

Zareczyony. W tych dniach w Wilnie odbyły się zareczyony panny Gabryeli Horwathów, córki Artura i Karoliny z hr. Potworowskich Horwathów, właścicieli dóbr Narowia, z p. Piotrem Wańkowiczem. synem śp. Zygmunta i Zofii z Mierzejewskich Wańkowiczów.

Posiedzenie rady miejskiej zagał prezydent p. Mochnacki zawiadamiając radę o zapisie śp. Kajetana Zakaszewskiego na **zakład cmentnych starców.** Fundacja ta ma pozostać pod zarządem gminy miasta Lwowa a prezydent miasta ma być egzekutorem testamentu i inwentariew przy inwentowaniu majątku, którego część w kwocie 112.000 zł. złożoną jest w Towarzystwie kredytowym ziemskim, reszta zaś znajdował się miała w pomieszkaniu zmarłego. Otrzymałszy z sądu zawiadomienie o zapisie udał się prez. Mochnacki do reagenta p. Witosławskiego z prośbą, by zroził w pomieszkaniu Zakaszewskiego inwentar. Pomieszkaniu opieczętowane zostało 26 zm. a więc dopiero w cztery dni po śmierci Zakaszewskiego. W środę o godz. 3 po południu otworzono pomieszkanie w obecności kilkunastu świadków i przystąpiono do spisania inwentarza. Po dokładnem przeszkucaniu szaf, komód, szuflad, ubrań, nie znalazłono jednak ani w gotówce, ani w papierach, ani w kosztownościach. P. Mochnacki podkładał to do protokołu, a zarazem żądał, aby udano się do wszystkich instytucji finansowych z zapytaniem, czy nie znajdują się w nich jakie depozyty złożone przez zmarłego i aby zastrzeżono dla gminy prawo windykowania wszystkich funduszy. W końcu oświadczył p. prezydent, iż wszelkich dotychczas staraf, aby wykryć fundusze pozostawione przez śp. Zakaszewskiego.

Następnie zawiadomił prezydent radę, iż rodzina śp. Oktawa Pietruskiego proszą o wyrażenie radzie podziękowania za uczczenie pamięci zmarłego, poczem uchwalono wysłać do Wiednia telegram kondolencyjny z powodu zgonu dr. Prixa. Z kolei przemawiał p. Michalski w sprawie **egzekucyjnej miejskiej.** Zaznaczył on, iż od czasu, odkąd zasiada w radzie miejskiej, tj. od lat 15, nie było nigdy takiego narzekania na postępowanie miejskiego biura egzekucyjnego, jak w ostatnich dwóch latach. Dawniej przy ściąganiu podatków folgowano, dziś znowu wkrócono na prze-

ciwną drogę: biuro egzekucyjne ciśnie kontrubentów zanadto, i gdy się temu ukośliko nie zapobiegnie, rada będzie miała na sumieniu bardzo wiele biednych rodzin. Jeżeli rada wyraża uznanie swym funkcyonaryszon za energiczny sposób ściągania podatku, to jednak nie żąda, aby zaległe należności podatkowe zdobywano kosztem nędzy ludzkiej. Jako przykład, przytoczył p. Michalski pewnego majstra kowalskiego. Przed kilku laty otworzył on swoją pracownię i zgłosił podatek klasy III., nałożono na niego jednak podatek klasy II. Majster ów zarekurował, ale rekursu dotąd nie załatwiono, tymczasem majster ów zbankrutował i dziś pracuje napowrót jako czeladnik i nie ma nic, z wyjątkiem pięciorga dzieci, żony i starej matki, winien jest atoli zaległy podatek. Upomniano się więc o zapłacone, a gdy nie mógł się z zaległości uiszczyć, postanowiono go zafantować i egzekutor miejski chciał mu zabrać wszystkie meble, znajdujące się w jego nędznym mieszkaniu. Uległ jednak prośbom jego żony i na razie zaniechał zabrania rzeczy. Kowal ów udał się do biura egzekucyjnego, ale go stamtąd wypędzono i powiedziano, że jeśli do jutra (piątku) pieniędzy nie złoży, to mu wysoko zabiorą. P. Michalski przytężył to, gdyż rada miasta Lwowa, która dąży do podniesienia przemysłu i rękodzieł, zgodzi się, aby przez zanadto surowe, a często nawet przeciwne przepisom przeprowadzanie egzekucyj podatkowych, ten przemysł i te rękodzieła upadły i czy nie lepiej byłoby, aby rada zrzekła się ściągania podatków i odstąpiła je rządowi? Prosi więc p. prezydenta, by polecił sprawę tę zbadać i nie dopuścić do zabrania ostatniego mienia biednemu rzemieślnikowi.

P. prezydent oświadczył, iż sprawę tę zbada i odpowiednie poczyni kroki. Przystąpiwszy do porządku dziennego, załatwiła Rada kilka rekursów w sprawach budownictwa policyjnych, uchwała dostawę płyt chodnikowych poruczyć do końca roku p. Tapkowskemu, postanowiła wreszcie p. budowniczym Kunickiemu, który budował zakład sierot, zwrócić kaucyę i ratę kolaudacyjną.

Nadzwyczaj ożywna dyskusya wywiązała się nad **prośbą p. Bratowskiego** o darowanie kar nałożonych na niego za usterki w oświetleniu naftowem. Referent p. Gross w imieniu sekcji III. uczynił wniosek, aby p. Bratowskiemu grzywnę tę darowano. Wnioskowi temu sprzeciwili się p. Rawakowicz i p. Jonasz, który domagał się znależnia grzywny do 100 zł.; za wnioskiem przemawiali pp. Ciuchcicki i Zachajewicz. W końcu uchwalono przyjąć wniosek sekcji III. a tem saem darowano karę p. Bratowskiemu.

O godz. 9^{1/4} przystąpiono do posiedzenia tajnego.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Lisku, z grupy gmin wiejskich, rozpisaną został na dzień 20 marca br.

Hojny dar. Jerzy hr. Borkowski ofiarował przy sposobności zamianowania go członkiem honorowym towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych kwotę 2.000 zł. na rzecz towarzystwa. Z kwoty tej będzie prawdopodobnie utworzona bursa dla sierot po zmarłych oficyalistach.

Dr. Leon Kosak, znany w naszym mieście i cieszący się zasłużoną opinią na der sumiennego i zdolnego lekarza chorób wenerycznych i skórnych, ogłosił w ostatnim numerze *Przeglądu lekarskiego*, organie Towarzystwa lekarskiego, ciekawe sprawozdanie z oddziału chorób wenerycznych i skórnych powszechnej lecznicy we Lwowie, założonej przez grono tutejszych lekarzy, powodowane chęcią udzielania bezpłatnej pomocy lekarzkiem biednym chorym. W lecznicy wspomnianej jest 25 lekarzy ordynujących a od maja 1886 do r. 1894 udzielono bezpłatnej pomocy lekarskiej na wszystkich oddziałach przeszło 100.000 chorych ubogich. W samym oddziale chorób wenerycznych, którego lekarzami ordynującymi są właśnie dr. Kosak i dr. Tatarczuk udzielono porady 10 tysięcy osobom — ilości więc wcale sporę, zwłaszcza, gdy się doda, że ordynowano tylko najuboższej klasie rzemieślników a przeważnie czeladników, ubogim oficyalistom prywatnym, dyetaryszom, dozorcóm i t. p. Pomijamy tu wyroby fachowe dr. Kosaka a zaznaczyliśmy tylko cyfrę chorych, którym udzielono opieki lekarskiej, dla wskazania, jakim dobrodziejstwem jest lecznica, w której znajdują pomoc ci, którzy nie są w stanie opłacić lekarza a których do szpitala powszechnego nie przyjęto, którzy wreszcie nie tylko swoje zdrowie od chronicznej choroby nie byłiby w możności ochronić ale nado i to znowu wśród niebiedniejszej klasy dalej rozsiewaliby zarazek niszczący organizm ludzki.

Nowy rabin lwowski p. Schmelkes przybył wczoraj z Przemyśla do Lwowa i został przez reprezentację tutejszej gminy izraelickiej jako też tłumy swoich w spółwyznawców entuzjastycznie na dworc kolejowym powitany. Z dworca do miasta udał się przygotowanym powozem zaprzężonym czworak w poręcz.

Sprzeniewierzenie. Mojżesz Garster i Wolf Altman, handlarze bydła, powierzyli sześć wółw do sprzedania faktorowi Fischlowi S., który sprzedałszy je za kwotę 576 zł., rachunkowi p. Frankowskiemu wzbrania się im powyższą kwotę wydać.

Zguba. Mindel Heschel, wekslarza, zgubił wczoraj przy ul. Szpitalnej wulcerek zawierający 500 zł. srebrnymi guldenami i monetą zdawkową srebrną i niklową.

Nieszczśliwy wypadek. Przedonedaj podczas przesuwania wozów na dworc kolejowym w Żurawicy został jeden z robotników tak silnie uszkodzony, że go musiano przewieźć do szpitala powszechnego w Przemyślu.

Człowiek-zwierzę. *Gas, przem.* podaje obecnie następujące oświadczenie w sprawie zamieszanej przed kilku dniami pod tym tytułem. P. Karol Sawicki, budnik koleji państwowej, zamieszkały w domu strażniczym nr. 187 przy moście kolejowym, który pełnił służbę, gdy pod pociąg nr. 184 rzeźcił się Piotr Piwoński w zamiarze samobójczym, oświadcza, że on Piotr Piwoński go na przejechaniu przez pociąg ani widział ani go przez parkan na podwórce realności p. Palliardiiego nie przetrucł.

Samobójstwo w armii. Paweł Ko-

wałik, szeregowiec 45. pułku piechoty, rodem z Polany powiatu liskiego, w Przemyślu odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu w nocy z niedzieli na poniedziałek. Przyczyną samobójstwa jak donosi *Gazeta przem.* było surowe obchodzenie się przetożonych.

Ze Strjya piszą nam pod d. 1 bm.: Wczoraj złożyłszy tu do grobu zwłoki śp. Domiceli Wybranowskiej, wnuki Domicyusza, starosty drohowyckiego a córki Adama i Anieli Pełczanki, z pierwszego małżeństwa Gutowskiej. Śp. Domicela zmarła w 84 roku życia, od lat kilkudziesięciu zamieszkiwała stale nasze miasto bawiąc w domu swej wychowanki i rodzonej siostrzenicy majstorowej Y. Była to iście ewangeliczna niewiasta, która zawsze zapominając o sobie, całym sercem poświęcała się drugiemu, a w pierwszej linii rodzinie, zastępując matkę weźnosie oserocionym krewnym. Słodycz serca, skromności, charakterem czystym jak iza, wielką miłością Boga, ojczyzny i bliźnich, jednako ona sobie serca dalekich i bliskich. Z samarytańską litością pełniła chrześcijańskie uczynki miłosierdzia po nad miarę nawet szczyptych środków, wykonywała je w skrytości wobec najbardziej ze siebie. Tradycyjne cnoty wyłożyły się z rodzinnego gniazda, rozwijała je przez cały długi swój żywot, zaszczepliła w swe otoczenie i przekazywała dalszym pokoleniom. Niechże jak na to zasłużyła, spocznie po śmierci w Bogu, którego zawsze wiernie i całym sercem miłowała!

Z Nowego Sącza piszą nam: Jak wiadomo niedawno utworzone zostały urzędy inspektorów leśnych, mających czuwać nad racjonalnem wyrębianiem lasów. Nasz okręg sięga od Limanowy po Sanok a inspektorem tegoż został p. Józef Brykozynski, który zainaugurował przybycie swoje do nas aktem dobroczynności, dał bowiem na korzyść bursy tutejszej odczyt na temat „O życiu i obyczajach ludów Rosy zamieszkałych”. W pięknym wykładzie sz. prelegenta roztoczył nam obraz życia ludów w skład caratu wędrujących, których urządzenie stanowił zabobon obok zresztą niektórych dodatkich przynętów, a które wypaczyły pojęcia o władzy i o kulecie. Liczne zebrana publiczność nagrodziła sz. prelegenta rękami oklaskami.

Moskwiencie Bukowiny. Moskalfilskie stowarz. w Czerniowcach „Bukowina” ogłasza w pismach niemieckich zaproszenie na zabawę z tańcami. Zaproszenie rozpoczyna się od słów: „Rosyjsko-akademickie Towarzystwo Bukowina”.

Nowy klasztor prawosławny utworzony został na gruncach kościoła katolickiego. Donosi o tem *Prav. Wiestnik* w tych słowach: „Sw. synod decyzyą z d. 24 stycznia i 1 lutego 1894 r. postanowił przy osadzie Sopockiej, w uroczyszczeniu Teulin, w gubernii suwalskiej, urządzić klasztor żeński pod nazwą „Teolińskiego klasztoru żeńskiego Przemienienia Pańskiego”, z oddaniem mu wszystkich budynków, gruntu i dobytku, które należały do kościoła teolińskiego i które przeszły na własność duchowieństwa prawosławnego z mocy najnowszego rozkazu z daty d. 20 marca 1890 r.”

Wielki mistrz zakonu maltańskiego w Rzymie udzielił A. archybiskupowi Stabiewskiemu insygnia rycarskie tegoż zakonu ze stopniem mistrza, na których noszenie zezwolił cesarz Wilhelm.

Burmistrz m. Wiednia, jak telegrafują, zostanie prawdopodobnie wybrany dotychczasowy pierwszy zastępca burmistrza Richter, którego miejsce zajmie drugi wiceburmistrz Gruel. W miejsce Gruelha kandydują ze strony liberalnej Boschana.

W pałacu poselstwa francuskiego we Wiedniu u państwa Lozé odbyło się onegdaj święte przyjęcie, na którym był reprezentowany cały świat polityczny a wśród tych byli ks. Hohenlohe, ks. Windischgrätz, hr. Falkenhaym, hr. Wurmbard, dr. Madeyski, Zaleski, namiestnik Klemenseng, serbski prezydent ministrów Zimic, hr. Hohenwart, hr. Schönborn i inni.

Kary domowe na służących. W senacie apelacyjnym we Wiedniu zapadło onegdaj w sprawie kar domowych na służących rozstrzygnięcie mające zasadnicze znaczenie. Służąca Anna Tagemen oskarżoną przed sądem powiatowym swą służbowczynią Antoninę Pollak, iż ta uderzyła ją trzcinką po plecach i szarpnęła za włosy. Na plecach stojącej widoczna była czerwona pręga. Sąd skazał Pollakową na 5 zł. grzywny. Ta jednak odwołała się do sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny skonstatował, że Tagemen po uderzeniu ani jednej godziny niezdolną do pracy nie była i na zasadzie, że domowe karanie osadzać się powinno nie po znakach, ale po skutkach, uwołał Pollakową od winy i kary.

Władysław Mieczysław Olencki, naczelny redaktor *Kuryera codziennego* zmarł w Warszawie. Syn ziemianina z gubernii lubelskiej, urodzony w roku 1843, z matki Przewoźkiej z domu, odbywał studia uniwersyteckie w Heidelbergu. Potem poświęcił się publicystyce. Bawił jakieś czasy w Krakowie, a następnie w Poznaniu. Jeszcze jako student napisał dramat niemiecki p. t. „Ulrich von Hutten”; później zamierzał opracować „Historję nauk polit. od XVI. wieku do najnowszych czasów”, której wydrukiwał w roku 1872 cz. I. pt. „Teorye polityczne XVI. wieku.” W roku 1875 przybył do Warszawy. Wkrótce potem wszedł do składu redakcyi *Niwy* i stał się jednym z głównych współpracowników tego pisma. Z wielką werwą kreślił artykuły wstępne, oraz podpisywane pseudonimem Jaśka Soplica przeglądy społeczne („Sprawy bieżące”), pomieszczone w *Niwy* w latach 1876 do czerwca 1880 r. Zjednął Olenckiemu rozgłosu nie miał, zwłaszcza w świecie ziemianstkim i w dziennikarstwie, wśród którego żywością pióra i śmiałością swoich wystąpień wywoływał nieustanny ruch polemiczny. Oprócz *Niwy* korzystał z jego cenionego pióra i inne czasopisma, zwłaszcza zaś *Echo*. W roku 1879 ożeniony z panną Heleną Dojnowo-Sylwestrowicz, wyjechał Olencki na wieś do Moczulny (gub. grodzieńska), majątku swego stryja Aleksandra, i tam z wielkim zamiatowaniem oddał się gospodarce. Niedługo jednak mógł przy niej wytrwać, natura na wskróś dziennikarska ciągnęła go do ulubionych zajęć w Warszawie. W roku 1882 powrócił do niej i do zawodu dzien-

Polski w chwili wybuchu powstania, porozumiał się Kopeć z oficerami poszezo-gólnych szwadronów, które konsystowały w znacznem od siebie oddziałami rosyjskimi. W myśl pierwotnego planu miała się cała brygada skoncentrować w Kijowie i wyruszyć do Polski. Gadaliwość wszakże jednego z wtajemniczonych utrudniła wykonanie tego zamiaru. Komendy rosyjskie jęły opisywać polskie oddziały. Mimo to wszakże Kopeć odebrałszy przysięgę od oficerów, urządził kresy konna między nimi, a wywiadywawszy się przez umyślnego posłańca o pochodzie Madalińskiego, objechał pod pozorem służbowego interesu całą brygadę, zalecając gotowość do wymarszu. Jakoż ukończywszy tajne przygotowania wyruszył z pod Owrucza przez Uszomien, przeprawił się mimo oporu nieprzyjaciela przez Stucz a następnie na Korzec, Ostróg, Anopol, skierował się ku granicznym kordonom. Sejgany nieustannie z tyłu i z boku, dotarł Kopeć szczęśliwie do Krzemienia, gdzie mu urządzono wjazd triumfalny i złączył się w końcu z Grochowiskim.

Niezależnie przeto od brygady Wyszokowskiej, ucierającej się nienastannie z Rosyanami nad Bugiem, liczył korpus Grochowskiemu do siedmiu tysięcy żołnierza. Końszusko z obozu pod Bosutowem stał Grochowskiemu rozkazy połączenia się z głową kwatery, a zawiadomiony o powstaniu w Chełmskim i w Lubelskim, wydał w dniu 17 kwietnia odezwę, wzywającą Sandomierzan do powstania. Naczelnik opuściwszy w dniu 5 kwietnia Bosutow, posował się brzemieniem Władysława Potanowici, gdzie czuł się pewniejszym z swem młodem wojskiem, mając tył i bok prawy osłonięty Wisłą, która

nado ułatwiała mu dostawę furazhu i żywności na spławach. Przez Galicyę starał się utrzymywać komunikację z Małopolską, Warszawą i Litwą, od których do tej pory był odcięty. Zagradzał drogę do Warszawy Końszusze Denisów, wsparty wyprawionym po racławickiej bitwie posiłkami z Łucka i z Janowa, zaś przepary przez Wisłę i Pilicę broniony oddziały Apraksyna i Bekleszewa, złożone z piechoty, jazdy i artylerji. Komendy Apraksyna strzegły brzozy Wisły od Puław po Sandomierz, zaś Bekleszewa od ujścia Pilicy po Puław. Wzdłuż granicy Litwy i Korony wyciągnęli też Prusacy silny kordon wojskowy, lecz pułki ich niekompletne, niewzmocnione urlopnikami nie były jeszcze w tym czasie zdolnymi do zaczepnego działania.

Obózując pod Igołomią w dniu dwudziestego piątego kwietnia, docekał się wreszcie Końszusko upragnionej wieści o wybuchu powstania i pogromie Rosyan w Warszawie. Goncem tej szczęśnej wiadomości był Sokolnicki, który w dniu pierwszego maja przedarł się już z powrotem do Warszawy, przywożąc pismo Ko

nika, by się już z nim nie rozstać do śmierci. W roku 1882 powstało Słowo. Głównym jego podawcą redaktor Henryk Sienkiewicz, wskutek spowodowanych chorobą żony wyjazdów za granicę, tudzież prac powieściopisarskich, nie mógł osobiście pełnić obowiązków redaktora, objął je Olszki w roku 1884 i sprawował do czerwca 1887. W roku 1888 został naczelnym redaktorem Kuryera codziennego. Na tem stanowisku życie zakończył. Umarł w sile wieku, wyczerpany długą chorobą.

† Ks. Jakób Szklondz, proboszcz rym. kat. parafii św. Katarzyny w Petersburgu, zmarł tydzień dni. Zmarły miał opinię wytrawnego teologa, doznawał powszechnego szacunku u wszystkich katolików petersburskich i do ostatnich lat życia był katechetą dla uczniów wyznania rym. kat. we wszystkich gimnazjach petersburskich, instytucjach, w szkołach wojskowych, w wyższej szkole prawniczej i w liceum aleksandrowskim. Sp. Szklondz był ostatnim proboszczem parafii św. Katarzyny z zakonu OO. Dominikanów, którego przez czas pewien był także przeorem. W r. 1892 klasztor OO. Dominikanów zwinął, a odtąd proboszczami parafii św. Katarzyny są już księża świecy. Obecnie żyje już tylko czterech zakonników. Mszę i nabożeństwo żałobne za duszę sp. ks. Szklondza odprawił ks. biskup-sufrogan Simon.

Zmarli. Maryan Matejko, bratnek niedziałowanej pani siostry Jana Matejki, uczeń VII klasy gimnazjalnej, zmarł w Jarosławiu.

Ze stowarzyszeń. Stow. przem. krawców i kufelarzy odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 4. bm. o godz. 3 popołudniu w sali Izby Reklamacyjnej. Majątek stowarzyszenia wynosi 4.967 zł. 98 ct.

Sztuki piękne.

Opera.

Dwa czynniki złożyły się na to, że wczorajsze przedstawienie operowe wzbudziło nader żywe zainteresowanie w szerokiej kołach miłośników i znawców muzyki. Jednym z nich była ta okoliczność, iż Thomasowski „Mignon“ od kilku lat już nie słyszano we Lwowie, drugim natomiast poprzedzono sławę z Włoch pani Marii Lubkowskiej.

O ile z pierwszego tego występu wnosić można jest pani Lubkowska artystką nieposłuszną miary. Z odpowiednim wyglądem scenicznym idzie u niej w parze umiejętność śpiewania a także gra dramatyczna, mimika i ruchy nie nie pozostawiają do życzenia. Niedługoża towarzyska pierwszych występów — trena — nie pozwoliła z początku artystce rozwinąć wszystkich zalet swego głosu i tamowała swobodę ruchów, poszczególnie jednak wybitniejsze ustępy zwłaszcza w akcie drugim i czwartym wypadły bardzo dobrze, przyczem nader korzystnie wypadły się pełny mezzo-sopran śpiewaczki i doskonała szkola.

Szczelnie antiteatr zapętlająca publiczność bardzo przychylnie przyjmowała artystkę, dając jej niejednokrotnie nawet przy otwartej kasie huśtaczki oklaskami.

Partię Wilhelma śpiewał p. Myszyga, lekko, swobodnie, z niezmierną — zwykły to już epitet, gdy się mówi o śpiewaniu naszego ulubionego artysty — ślicznie.

Dobrą rolę grał p. Skalski, Laertem zaś p. Karpiliński.

Epertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś w piątek „Przyjaciel kobiet“ komedia w 5 aktach Aleksandra Dumasa, syna. Jutro w sobotę po raz pierwszy „Kilifski“ obraz historyczny w 5 aktach Jana Zalegi, z p. Woleńskim w tytułowej roli. W niedzielę po południu „Twardowski na Krzenionkach“ czardziejska krotkochwila ze śpiewami w 3 aktach a 11 obrazach J. N. Kamińskiego. Wczoraj po raz drugi „Kilifski“ obraz historyczny w 5 aktach Jana Zalegi. W niedzielę po raz pierwszy „Przeznaczenie kobiety“ komedia w 4 akt. Oskara Blumenthala i Gustawa Kadłuburga.

W nauce „Ubogie Lwice“ Angiera, „Bajki“ Babuckiego i „Mądra Kasia“ Jana Olszki.

* Odczyt hr. Wojciecha Dzeduszyckiego. p. t. „Chrześcijaństwo a socjalizm“ na dochód sechrońska dla nauczycielek, odbędzie się dnia 6. marca, we wtorek o godz. 6 wieczór, w sali ratuszowej. Biletów nabędzie można w księgarni p. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień odczytu przy kasie.

Bla iskry Bożej.

Powieść Kazimierza Rojana.

[Ciąg dalszy.]

Podezas pisania noweli, wygadali się jednak przed Wronowskim, że potrzebują pieniędzy. Ten na razie nie odrzekł nic na to, jak gdyby nie słyszał uwagi, ale po dwu dniach sam wszczął rozmowę na ten temat.

— Słuchajcie młodzieniaszkowie — rzekł podczas podwieczorku — chodźcie do mnie coś wam powiem.

Zawiódł ich do swego pokoju.

— Wy potrzebujecie pieniędzy o ile mię przeczenie nie myli... Co?

Ba, stara historia — odparł Książkiewicz, duszągo w palcach ogarek papierosa i rzucając go w kąt.

Wronowski wetknął ręce w kieszenie, zaznaczył skurczeniem brody i westchnieniem podejrzanego rodzaju, że jest właśnie po kawie i rzekł:

— Jeżeli chcecie, możecie mieć grosze. Czemu nie. Mam myśl, myśl lepszą niż ta w noweli. Bóg, obok wielu in-

* Koncert na dochód zakładu św. Józefa dla nieuleczalnych chorých pod protektorem Maryi hr. Badenowej, odbędzie się w poniedziałek d. 5. bm. w sali ratuszowej za staraniem p. Władysława Wszeladzińskiego, z współudziałem p. Aleksandra Mysygi.

Ostatnie wiadomości.

Z Mentony donoszą: Cesarzowa Elżbieta odwiedziła wczoraj ekscesarzową Eugenię, Cesarz Franciszek Józef, który tu przybył wczoraj rano, zapisał również swe nazwisko na arkuszu gości ekscesarzowej.

Prezydent republiki francuskiej, Carnot, wystosował do cesarza następujący telegram: „Czuję się szczęśliwym, że w imię Waszej cesarskiej Mości powiatem na ziemi francuskiej, przyczem z radością korzystam ze sposobności, aby ponowić zapewnienie moich uczuć przyjaźni.“

Cesarz odpowiedział telegraficznie: „Niezmiernie miłe uradowały mnie wyrazy pańskiego telegramu. Pospieszam przeto wyrazić panu moje podziękowanie. Pobyt mój na Cap St. Martin, jestem o tem z góry przekonany, zadomuję mnie najzupełniej. Proszę przyjąć wyrazy mego poważania i serdecznego uczucia przyjaźni.“

Hr. Kalnoky złożył wczoraj wizytę Zimczowiu.

Z Belgradu donoszą: Stosunek do Rosji o tyle się polepszył, iż poseł rosyjski Persiani zjawił się na wczorajszej recepcji dworskiej.

Rada państwa.

(Telegramy Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 2. marca. Przesi klubów koalicyjnych zakomunikowali przedłożone sobie przez ministra prezidenta przewidywane zasady reformy wyborczej, pewnym członkom swoich klubów, którzy jako mężowie swoiaonia stronnictw mają być przyzwani do rokowań z rządem. Za kilka dni zasady te będą zakomunikowane reszcie członkom klubów koalicyjnych, poczem elaborat do wiadomości publicznej podany zostanie.

Co do samej reformy wyborczej słycać w kołach parlamentarnych, że zbliża się ona bardzo do wniosków, które dep. Lienbacher na posiedzeniu Izby posłów z dnia 23 października z. r. postawił. Wniosek ów dąży do utworzenia pięciu kurii interesów, której pewna liczba posłów ma być dana, mianowicie 43. Izba składałaby się przeto nie z 353 ale z 396 posłów. Z tych 43 mandatów przypadłyby na każdy kraj co najmniej jeden mandat. Kraje ludniejsze albo bogate w pr. emysł, zwłaszcza Czechi i Galicya, otrzymałyby więcej mandatów w tej kurii.

Wiedeń d. 2. marca. Koło polskie zgadzając się na wniosek dotyczący skróconego postępowania w Izbie nad kodeksem karnym zastrzegło sobie na wniosek Wł. Czajkowskiego, aby postawiono dostateczny czas do przestudowania projektu, zanim postawiano zostanie kwestya kodeksu karnego na porządku dziennym Izby.

Wiedeń d. 2. marca. Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej obradowano dalej nad etatem ministerstwa handlu, przy której to sposobności minister Wurmbrandt przedstawił program akcji budowy kolei lokalnych, którą przeprowadzić mają kraje. Rząd będzie popierał tworzenie krajowych urzędów kolejowych, które zastąpiłyby w ciągłej łączności z ministerstwem handlu, jak i niemniej rząd udzielałby poparcia materialnego krajom budującym koleje lokalne i starałby się przez swoje organy dopomóc, aby budowa odbywała się jak najtaniej.

W obszernej dyskusji, jaka się nad sprawą tą wywiązała, poszczególni mówcy wygłosili żądania odnoszących krajów, i tak:

P. Lupul domagał się budowy następujących kolei lokalnych na Bukowinie: z Hliboki na Serec do Łuzan, nad Dniestrem z Niepokolewie do Wyznicy i w górnej kotlinie Suczawy. Mowca zaś i starałby się przez swoje organy dopomóc, aby budowa odbywała się jak najtaniej.

W obszernej dyskusji, jaka się nad sprawą tą wywiązała, poszczególni mówcy wygłosili żądania odnoszących krajów, i tak:

P. Lupul domagał się budowy następujących kolei lokalnych na Bukowinie: z Hliboki na Serec do Łuzan, nad Dniestrem z Niepokolewie do Wyznicy i w górnej kotlinie Suczawy. Mowca zaś i starałby się przez swoje organy dopomóc, aby budowa odbywała się jak najtaniej.

W obszernej dyskusji, jaka się nad sprawą tą wywiązała, poszczególni mówcy wygłosili żądania odnoszących krajów, i tak:

mniej dwóch pierwszych jeszcze w tym roku.

P. Menger przedstawił żądania co do budowy kolei lokalnych na Szląsku — a p. Herold zastrzegł się przeciw używaniu języka niemieckiego w zarządzie kolei lokalnych.

P. Piniński przedstawił stan sprawy w Galicyi a mianowicie podniósł, że sejm galicyjski rozpoczął już akcję co do budowy kolei lokalnych. Kilka projektów sejm przygotowuje i prawdopodobnie już na najbliższej sesji domagać się będzie od rządu na ten cel subwenyji. Bez pomocy rządu, nie ma mowy o wykonaniu projektów, uprasza przeto już dziś rząd, o łaskawe traktowanie tych żądań.

Minister Wurmbrandt zaznaczył w odpowiedzi konieczność, aby kraje domagały się rządu w ocenianiu ważności projektów. W dziedzinie kolei lokalnych uważa minister pewną decentralizację za konieczną. Minister przyznaje, że niektóre kraje, szczególnie Galicya, rozwinęły w tym względzie rolę akcję. Główną rzeczą, jest budować tak tanio, by do opromotowania włożonego kapitału z dochodów linii jak najmniej brakło. W końcu oświadczył minister, że rząd jeszcze w tej sesji przedłoży nową ustawę o kolejach lokalnych.

P. Klaić wita zapowiedź systemu decentralizacji kolei lokalnych, których zarząd powinien spoczywać w odnośnych prowincjach, poczem po przemówieniach kilku mówców, załatwiono etat ministerstwa handlu, uchwalając wymagana przez rząd ze względu na zwiększone agendy zwykłe w wydatkach na generalną inspekcję.

Z kolei p. Rutowski referował budżet ministerstwa rolnictwa.

P. Romańczuk żądał przyspieszenia regulacji rzeki Łomnicy, a p. Hompe sz wskazywał jako przyczynę wylewów dewastację lasów, domagał się większej kontroli nad gospodarką lasową. Regulacja rzeki nie będzie przeprowadzoną, należy więc starać się o usunięcie właściwej przyczyny wylewów, to jest zapobiedz niszczeniu lasów, rząd powinien tedy przedłożyć nową ustawę lasową. Na tem zakończono dyskusję i przyjęto budżet rolnictwa wraz z rezolucją p. Rutowskiego, wyzyskującą rząd do podwyższenia funduszu melioracyjnego do miliona zł.

Wiedeń d. 2. marca. Klub Hohentwarta uchwalił podobnie jak Koło polskie głosować w Izbie za skróconem traktowaniem ustawy karnej i za wniesieniem komisji w sprawie Spinciera. Słownictwo należącym do klubu postawiono w tej ostatniej sprawie swobodę głosowania.

Wiedeń d. Rada państwa obradować będzie do 17. marca, w którym to dniu rozpoczyna się ferie świąteczne, poczem zbierze się ponownie już 3. kwietnia.

TELEGRAMY.

Wiedeń dnia 2. marca. Polit. Corr. donosi z Rzymu: Watykan zawiadomił już rząd rumuński, że arcybiskupem w Bukareszcie mianuje ks. Zardette, biskupa w Stanach Zjednoczonych, na co rząd rumuński zapewne zezwoli. — Były ambasador niemiecki we Wiedniu, ks. Reuss, będzie miał wraz z żoną audyencyę u papieża. Kardynał Galimberti, znający się z ks. Reusem z Wiednia, dał na cześć księżstwa wielki obiad.

Budapeszt d. 2. marca. Bomba, którą wczoraj znaleziono na schodach prowadzących do biura stenografów w gmachu sejmowym, z długim ale niezapalonym lontem, okazała się niezawodnym żartem. Policja śledzi za sprawcami.

Berlin d. 2. marca. W rozprawie w rajchstagu nad traktatem handlowym z Rosją przemawiał chłop z Szwabii, Hartman, za traktatem, zarzucając wielkim posiadaczom egoizm. Hr. Kautzicz przemawiał przeciw, wywodząc, że traktat wzmożni finanse Rosji, a osłabi finanse Niemiec. W obronie traktatu przemawiał minister pruski Miquel. Kościelski przemawiał za traktatem.

— Chocby mu dać pięćdziesiąt procent za sto, to przecież w obecnej chwili kredyt ma dla nas nieskończoną wartość — zauważył Książkiewicz — za miast, dwa najdalej długi się pokryje. więc i wysoki procent nie bardzo nam dokuczy.

Lubo Genek bał się trochę p dypswania waksli, jako rzeczy niewidzianej dotąd, a uznawanej tradycyjnie za zdrową, lecz że dla dobra Stacha poświęcił już niejedną krapkę, czemużby zatem i tego zrobić nie miał?

Stanoł tedy na tem, że Wronowski zamówił Judkę na czwartą godzinę po południu dnia następnego.

O oznaczonej godzinie przyszedł Genek i wszedł wprost do pokoju Wronowskiego. Tam zastał już Stanisława Wronowskiego jeszcze nie było. W parę minut potem przybył wybaciciel z rodu Lewi sam, bez eskorty Wronowskiego. Zapukał do drzwi grzeźnie, umieszczył cylinder na głowie łaski, wetknął to wszystko w kąt pokoju, przedstawił się młodemu Judkom kim jest, oznajmił dalej, że dowiedział się od pana Wronowskiego o stosunkach panów, i że gotów jest służyć im z wielką ochotą, jeżeliby go potrzebowali.

— Pana Wronowskiego nie ma jeszcze — zauważył Książkiewicz, a podsuwając krzesło Judce dodał. — Proszę, niechaj pan usiądzie. Zaczekamy chwile.

— Na co pana Wronowskiego? —

Oświadczył, że Polacy nie mają zamiaru wywoływać parcia na rząd do zawikłań z Rosją. Koło polskie, jako takie, dopiero po uchwaleniu komisji zaznaczył swe stanowisko wobec traktatu. Oaty traktat odesłano do komisji, złożonej z 28 członków.

Komisja budżetowa skresliła w etacie wojskowym 11 milionów marek.

Berlin d. 2. marca. Na wczorajszym posiedzeniu pruskiej Izby posłów, w rozprawie nad budżetem wyznał i oświaty, uskarżał się dep. Bachem (z centrum) na nierówne traktowanie katolików a ewangelików i żądał reaktywowania katolickiego wydziału w ministerstwie wyznań. Minister Bosse odpowiedział odmownie.

Na rekrutację p. Jażdżewskiego odrzekł minister, że w zeszłym roku zmiesiono prywatną naukę języka polskiego z powodu nadużywania jej do demonstracji (!) natomiast wprowadzoną zostanie w średnich klasach szkoły ludowej fakultatywna nauka religii w języku polskim oraz nauka polskiego czytania i pisania dla dzieci rodziców polskich. Dalszych żądań Polaków rząd nie mógłby uwzględnić.

Hr. Limburg-Styrum (konserwatywa) zznaczył, że i to zarządzenie stoi w sprzeczności z polityką Bismarka (wyplenienia polskości), i że to rzecz uderzająca, iż oświadczenie to złożył minister, podczas gdy się toczą rozprawy nad traktatem handlowym z Rosją, co Polaków do dalszych żądań zachęci.

Minister Bosse odparł, iż rzecz ta w żadnym nie stoi związku z traktatami handlowymi.

Londyn d. 2. marca. Jak słycać, ma się Gladstone w sobotę podać do dymisji. Królowa ma 13. bm. odjechać do Florencyi, przeto pogłoska ta nie wydaje się prawdziwą.

Rzym dnia 2. marca. Izba posłów wybrała wczoraj komisję po 9 i 15 członków dla rządowych projektów finansowych i reorganizacyjnych.

Na dworcu kolejowym w Sienie znaleziono na szynach dziesięć patronów dynamitowych, a nadto ukrytego pół cetnara dynamitu.

W okolicy Rzymu pojawiają się bandyci. Hrabinię Deagreda, jadącą z oficerem kawalerii dorozką za Porta Pia, napadł zamaskowany bandyta, konia zastrzelił, a oboje (oficer był w ubiorze cywilnym) zupełnie obrabował.

Rzym dnia 2. marca. Prokuratorzy żądają wydania sądowni dep. Imbrianiego z powodu ścisłych jego stosunków z socyalistami.

Paryż d. 2. marca. Cocardé donosi, że prezydent Carnot wystosował do królowej angielskiej pismo odrębne, w którym domaga się ustanowco odwołania ambasadora w Paryżu, margr. Dufferin, ponieważ wniósł się do ogłoszonej w Figarze głosnej sprawy Beauchamp. Pisma półrządowe wiadomości tej energicznie zaprzeczają.

Belgrad dnia 2. marca. Za ciągłe napady na Milana zawiesiła policja kilka dzienników radykalnych.

Dział ekonomiczny.

— Przemysł drobny i domowy. Na onegdajszym posiedzeniu komisji budżetowej wiedeńskiej Izby posłów minister handlu hr. Wurmbrandt oświadczył, iż wita sympatycznie inicjatywę w sprawie popierania drobnego przemysłu i zapewnił, że rząd poczyni pewne zarządzenia, celem ochrony drobnego przemysłu i przemysłu domowego. Odpowiadając na interpelację dep. Klaića względem rokowań o zawarcie traktatu handlowego z Rosją oświadczył minister, iż w swoich wyjaśnieniach musi zachować pewną rezerwę, albowiem rokowania są dopiero w toku. Rząd austro-węgierski domaga się tych ułatwień i korzyści, jakie przysługują państwom najwięcej uprzywilejowanym. Rząd rosyjski wystąpił z różnemi żądaniami, które wymagają dokładnego zastanowienia; rząd przykłada wielką do tego wagę, aby rokowania mogły być jak najrychlej przeprowadzone. Dep. Stalitz podziękował ministrowi za szybkie załatwienie kwestyi portu i domów skladowych w Tryeście a dep. Klaić interpelował ministra, jakie zajmuje on stanowisko wobec reklamacyj Francji co do cel od wina. W toku dalszych obrad dep. Dr. Rutowski wypowiedział słowa najwyższego uznania dla byłego kierownika ministerstwa handlu zznaczył, iż dotychczasowa akcja państwa na polu przemysłem jest niedostateczna. Galicya poniesła ogromne ofiary na rzecz drobnego przemysłu. Mowca domagał się dalej podwyższenia sum na cele drobnego przemysłu a zarazem rozszerzenia na produkcję stowarzyszenia pewnych korzyści, które są udziałem różnych innych stowarzyszeń.

— Losowańta. Z Wiednia telegrafują dziś: Przy wczorajszym (d. 1. marca) ciągnięniu: Los o w. z r. 1864: główna wygrana 150.000 zł. padała na serję 2089 nr. 57, druga 20.000 zł. na serję 3328 nr. 38, trzecia 10.000 zł. na serję 2089 nr. 49. Węg. Losy Czerw. krzyża: główna wygrana 20.000 zł. padała na s. 854 nr. 44, druga 1000 zł. na serję 3153 nr. 33. Losy Bazylika: główna wygrana 20.000 zł. na s. 5428 nr. 68, druga 1000 zł. na s. 2596 nr. 95.

Wiadomości giełdowe. Lwów dnia 2. marca (z Izby handlowej) Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 216.00 do 219.00. Kolej Lwów-Czern. 200 zł. m. k. 273.00 do 276.00. Banku hipotecznego 200 zł. w. a. 368. — do 373. — Banku kredyt. galic. 200 zł. w. a. — do 215. — Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 100.80 do 101.50, 5% w 30 lat. 100.70 do 101.20. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 lat. 97.80 do 98. — Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (d. emisji) 98.80 do 99.00, 4% w 1 1/2 lat. 98.20 do 98.90, 4% los. w 56 latach 98.20 do 98.90, 4% los. w 62 lat. — do 38. — Oblig. za 100 zł.: Galic. funduszu propinaj. cyjnego 4% 97.20 do 97.90. Bankow. funduszu propinaj. cyjnego 5% 102.30 do 103.00. Kom. banku krajowego 5% w. a. 11. em. 102.30 do 103. — Pożyczka krajowa 6% w. a. 105.00 do —, 4 1/2% 100.00 do 100.70, 4% z roku 1891 96.40 do 97.10, 4% do 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96.40 do 97.10. Losy: Losy miasta Krakowa 24.50 do 26.50. Losy miasta Stanisławowa — do —. Monety. Dukat cesarski 5.68 do 5.98. Napoleondor 9.88 do 9.98. Polimpera 10.10 do 00.00. Rubel rosyjski srebrny 1.32.50 do 1.35.50. Rubel rosyjski papierowy 1.85. — do 1.85.00. 100 mark niemieckich 60.70 do 61.80.

Wiedeń d. 2. marca. (telegrafowane.) Konty: wepłania papierowa 98.35 srebrna 8.25, austr. koronowa 97.75, złota 120.05, węg. koron. 95.25 złota 118.05. Akcje przedsiębiorstw transportowych: Kolej Czerniowiecka 272.50. Południowa 295.50. Państwowa 325.00. Północno-zachod. 241.50. Węg. półn.-wchod. 203.50. Południowa (Lombardy) 106.50. arc. Albrechta (za 200) 96.00. Bukowin. kolej lokalnych (za 200) 188.00. Kolonijalski (za 200) —. Akcje banków: austr. węgierski 400 zł. 1014. —, anglo-aust. 158.75. Ländersbanku 257.80. Unionbanku 268.25. Bankow. Zakład kredyt. ziem. 200 zł. 158. — czeski. Banku eskont za 200 zł. 200.00, galic. Banku hipot. za 200 zł. 372. galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 — chorow. elow. Banku kraj. hipot. 116.50. Związk. banku 133.50. Kredyty austr. 368.75. Kredyty węg. 439.25. Pożyczki publiczne: gal. propinaj. cyj. 97.00. Bukow. propin. 102.50. gal. kraj. z r. 1893 96.40. Listy zastawne 5 pr. gal. Banku hipot. 100.75. Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50. Gal. Tow. kred. ziem. 98.25, 4% pr. Banku kraj. jowego 100.50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101.50 5 pr. bukow. kasy oszczędz. 100. —. Losy: austr. Czerw. krzyża 18.75, węg. Czerw. krzyża 00.00, Bazylika 00.00, Krakowskie 25.25, Stanisławskie 00.00, Turckie 64.50. Waluty: Ruble papier 134.25, 20-markówki 12.23, 30-frankówki 9.93, sroterakine 12.50, tureckie liry 11.20 100 markówki 61.20, włoskie 100 lirów 43.25.

Wiedeń d. 2. marca. (telegrafowane.) Konty: wepłania papierowa 98.35 srebrna 8.25, austr. koronowa 97.75, złota 120.05, węg. koron. 95.25 złota 118.05. Akcje przedsiębiorstw transportowych: Kolej Czerniowiecka 272.50. Południowa 295.50. Państwowa 325.00. Północno-zachod. 241.50. Węg. półn.-wchod. 203.50. Południowa (Lombardy) 106.50. arc. Albrechta (za 200) 96.00. Bukowin. kolej lokalnych (za 200) 188.00. Kolonijalski (za 200) —. Akcje banków: austr. węgierski 400 zł. 1014. —, anglo-aust. 158.75. Ländersbanku 257.80. Unionbanku 268.25. Bankow. Zakład kredyt. ziem. 200 zł. 158. — czeski. Banku eskont za 200 zł. 200.00, galic. Banku hipot. za 200 zł. 372. galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 — chorow. elow. Banku kraj. hipot. 116.50. Związk. banku 133.50. Kredyty austr. 368.75. Kredyty węg. 439.25. Pożyczki publiczne: gal. propinaj. cyj. 97.00. Bukow. propin. 102.50. gal. kraj. z r. 1893 96.40. Listy zastawne 5 pr. gal. Banku hipot. 100.75. Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50. Gal. Tow. kred. ziem. 98.25, 4% pr. Banku kraj. jowego 100.50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101.50 5 pr. bukow. kasy oszczędz. 100. —. Losy: austr. Czerw. krzyża 18.75, węg. Czerw. krzyża 00.00, Bazylika 00.00, Krakowskie 25.25, Stanisławskie 00.00, Turckie 64.50. Waluty: Ruble papier 134.25, 20-markówki 12.23, 30-frankówki 9.93, sroterakine 12.50, tureckie liry 11.20 100 markówki 61.20, włoskie 100 lirów 43.25.

Wiedeń d. 2. marca. (telegrafowane.) Konty: wepłania papierowa 98.35 srebrna 8.25, austr. koronowa 97.75, złota 120.05, węg. koron. 95.25 złota 118.05. Akcje przedsiębiorstw transportowych: Kolej Czerniowiecka 272.50. Południowa 295.50. Państwowa 325.00. Północno-zachod. 241.50. Węg. półn.-wchod. 203.50. Południowa (Lombardy) 106.50. arc. Albrechta (za 200) 96.00. Bukowin. kolej lokalnych (za 200) 188.00. Kolonijalski (za 200) —. Akcje banków: austr. węgierski 400 zł. 1014. —, anglo-aust. 158.75. Ländersbanku 257.80. Unionbanku 268.25. Bankow. Zakład kredyt. ziem. 200 zł. 158. — czeski. Banku eskont za 200 zł. 200.00, galic. Banku hipot. za 200 zł. 372. galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 — chorow. elow. Banku kraj. hipot. 116.50. Związk. banku 133.50. Kredyty austr. 368.75. Kredyty węg. 439.25. Pożyczki publiczne: gal. propinaj. cyj. 97.00. Bukow. propin. 102.50. gal. kraj. z r. 1893 96.40. Listy zastawne 5 pr. gal. Banku hipot. 100.75. Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50. Gal. Tow. kred. ziem. 98.25, 4% pr. Banku kraj. jowego 100.50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101.50 5 pr. bukow. kasy oszczędz. 100. —. Losy: austr. Czerw. krzyża 18.75, węg. Czerw. krzyża 00.00, Bazylika 00.00, Krakowskie 25.25, Stanisławskie 00.00, Turckie 64.50. Waluty: Ruble papier 134.25, 20-markówki 12.23, 30-frankówki 9.93, sroterakine 12.50, tureckie liry 11.20 100 markówki 61.20, włoskie 100 lirów 43.25.

Wiedeń d. 2. marca. (telegrafowane.) Konty: wepłania papierowa 98.35 srebrna 8.25, austr. koronowa 97.75, złota 120.05, węg. koron. 95.25 złota 118.05. Akcje przedsiębiorstw transportowych: Kolej Czerniowiecka 272.50. Południowa 295.50. Państwowa 325.00. Północno-zachod. 241.50. Węg. półn.-wchod. 203.50. Południowa (Lombardy) 106.50. arc. Albrechta (za 200) 96.00. Bukowin. kolej lokalnych (za 200) 188.00. Kolonijalski (za 200) —. Akcje banków: austr. węgierski 400 zł. 1014. —, anglo-aust. 158.75. Ländersbanku 257.80. Unionbanku 268.25. Bankow. Zakład kredyt. ziem. 200 zł. 158. — czeski. Banku eskont za 200 zł. 200.00, galic. Banku hipot. za 200 zł. 372. galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 — chorow. elow. Banku kraj. hipot. 116.50. Związk. banku 133.50. Kredyty austr. 368.75. Kredyty węg. 439.25. Pożyczki publiczne: gal. propinaj. cyj. 97.00. Bukow. propin. 102.50. gal. kraj. z r. 1893 96.40. Listy zastawne 5 pr. gal. Banku hipot. 100.75. Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50. Gal. Tow. kred. ziem. 98.25, 4% pr. Banku kraj. jowego 100.50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101.50 5 pr. bukow. kasy oszczędz. 100. —. Losy: austr. Czerw. krzyża 18.75, węg. Czerw. krzyża 00.00, Bazylika 00.00, Krakowskie 25.25, Stanisławskie 00.00, Turckie 64.50. Waluty: Ruble papier 134.25, 20-markówki 12.23, 30-frankówki 9.93, sroterakine 12.50, tureckie liry 11.20 100 markówki 61.20, włoskie 100 lirów 43.25.

Wiedeń d. 2. marca. (telegrafowane.) Konty: wepłania papierowa 98.35 srebrna 8.25, austr. koronowa 97.75, złota 120.05, węg. koron. 95.25 złota 118.05. Akcje przedsiębiorstw transportowych: Kolej Czerniowiecka 272.50. Południowa 295.50. Państwowa 325.00. Północno-zachod. 241.50. Węg. półn.-wchod. 203.50. Południowa (Lombardy) 106.50. arc. Albrechta (za 200) 96.00. Bukowin. kolej lokalnych (za 200) 188.00. Kolonijalski (za 200) —. Akcje banków: austr. węgierski 400 zł. 1014. —, anglo-aust. 158.75. Ländersbanku 257.80. Unionbanku 268.25. Bankow. Zakład kredyt. ziem. 200 zł. 158. — czeski. Banku eskont za 200 zł. 200.00, galic. Banku hipot. za 200 zł. 372. galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 — chorow. elow. Banku kraj. hipot. 1

Na miesiąc marzec Rozmyślania i modlitwy ku czci św. Józefa...

1848. Oliwę do maszyn, Pasy do maszyn, Płyty i węże gumowe...

OCYLE stalowe H. 100 szt. zlr. 750. Ocyłe ze stalowe...

Ogier 5329 rany orientalne, wysoki 163 cm., kształtnej budowy...

Zarząd dóbr Radłowa ma do sprzedania następujące odmiany kartofli...

Rymodont Wilhelma Riegera z Frankfurtu n. M. PASTA DO ZĘBÓW...

DROBNE OGŁOSZENIA po cenie od wyrazu.

ŁÓŻKA ŻELAZNE orzechowo lakierowane po zlr. 16- i 18-...

MONOGRAMY I WZORY drukuje hand. del Alfreda Klimka...

PISARZ ekonomiczny, również psze-larz racjonalny...

POSZUKUJE leśniczego z niższym egzaminem rządowym...

WIDOWA po nauzcycielu ludowym, od czterech miesięcy leży ciężka choroba...

BONY Francuzki poszukuje Biuro informacyjne...

HERBATE karawanowa ohińsko-rozyjska...

MASŁO STOLEWNE świeże, naturalne, prima, za 4 zlr. 30...

POSADZE KAWALERSKA zarządy folwarku przyjmje zarz. Blizsze warunki i informacje...

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego...

IZADCA EKONOMICZNY, posiadający studia rolnicze...

AGENCYA POŚREDNICZEN Domini-ka Doboszyńskiego...

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników...

DO HENRYKA. Za list dziękuję. Jeżeli żądamy i chce z Tobą...

Ważne dla wszelkich urzędów i właścicieli pras auto i litograficznych.

Płyty cynkowe autograficzne. Tekstury litograficzne i autograficzne. Atrament i czernidło autograficzne...

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38.

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie wyszły 5346

DZIEŁA Adama Mickiewicza

wydanie zupełne w 4 tomach przepisywane poprawnie za całość 2 zlr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Majątek ziemski

4 mile od Przemysła odległy, składający się z pola ornego do 900 morgów...

Sprzedane zostaną: 1. Budynek 1-piętrowy...

Magistrat król. miasta w Żółkwi 11. lutego 1894.

Biuro stręczyci p. Zaleskiej w Paryżu

ulica Apennins 4 5303

Justarsza nauzcycielki z dyplomami i bez dyplomu...

Stary Cognac

własnej uprawy, dostarcza franco 4 butelki za 6 zlr...

Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Goltsch przy Gonobitz, Styria.

„DZWON“

plsmo chrześcijańsko-demokratyczne, posiada rocznicę 2 zlr...

Zakład fryzjerski z ulicy Halickiej 5328 na ulicę Krętą obok handlu Piaseckiego...

W. ncenty Oswald

przeniósł swój Zakład fryzjerski z ulicy Halickiej 5328 na ulicę Krętą...

III. Internationale Kunstausstellung Wien 1894

KÜNSTLERHAUS 5330 Eröffnung 6. März. I. Lothringarstrasse Nr. 9. Schluss 31. Mai.

Jaja do wylegiwania

prawdziwych kur Brahma sztuka 15 et., kur Holenderskich...

Wyroby kosmetyczne, toaletowa i Perfumerja.

Antilentilia. Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i doboru z ANTILENTILIA.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor...

Valentin

najskuteczniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, odbulki włosy...

PUDR KSIĄŻĄCY

nie zawiera żadnych metalicznych przysmaczków, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka...

Woda flojokowa.

Usadowa z twardzi przysmaczków, liszajek, trzdziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry...

Mydło kosmetyczne.

Odnosi się do nadszycjącej delikatności i nader przyjemnym zapachem...

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka, róg Boimów 1. 19.

Polgaski

przewyborne, na sposób amerykański nadziwane indyankami...

Herbata Karawanowa

ohińsko-rozyjska 5323 1/2 kila zlr. 1-60, 2-3, 3-4, 4-5...

Herbata Karawanowa

ohińsko-rozyjska 5323 1/2 kila zlr. 1-60, 2-3, 3-4, 4-5...

alkohol absolutny

100/100 do celów leczniczych. 4964 Składy dla miasta Lwowa:

ulica Kopernika 1. 9, w handlu w go E. Riedla plac Maryacki...

MATERIE NA UBRANIA.

Peruwien i doskąd dla Wielb Duchowienstwa, przepisane materje na mundur...

Jaka do wylegiwania

prawdziwych kur Brahma sztuka 15 et., kur Holenderskich...

Wyroby kosmetyczne, toaletowa i Perfumerja.

Antilentilia. Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i doboru z ANTILENTILIA.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor...

Valentin

najskuteczniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, odbulki włosy...

PUDR KSIĄŻĄCY

nie zawiera żadnych metalicznych przysmaczków, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka...

Woda flojokowa.

Usadowa z twardzi przysmaczków, liszajek, trzdziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry...

Mydło kosmetyczne.

Odnosi się do nadszycjącej delikatności i nader przyjemnym zapachem...

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka, róg Boimów 1. 19.

Ważne dla wszelkich urzędów i właścicieli pras auto i litograficznych.

Płyty cynkowe autograficzne. Tekstury litograficzne i autograficzne. Atrament i czernidło autograficzne...

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38.

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie wyszły 5346

DZIEŁA Adama Mickiewicza

wydanie zupełne w 4 tomach przepisywane poprawnie za całość 2 zlr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Znaczny zarobek a względnie stała plac.

Znane z reputacji, renomowane Towarzystwo ubezpieczeń...

Handel Korzenny

WIN i DELIKATESÓW JANA BACZYNSKIEGO

we Lwowie ul. Akademicka 3 poleca swój doborowo zaopatrzony skład towarów korzennych...

HERBATE WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

Jaja do wylegiwania

prawdziwych kur Brahma sztuka 15 et., kur Holenderskich...

Wyroby kosmetyczne, toaletowa i Perfumerja.

Antilentilia. Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i doboru z ANTILENTILIA.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor...

Valentin

najskuteczniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, odbulki włosy...

PUDR KSIĄŻĄCY

nie zawiera żadnych metalicznych przysmaczków, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka...

Woda flojokowa.

Usadowa z twardzi przysmaczków, liszajek, trzdziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry...

Mydło kosmetyczne.

Odnosi się do nadszycjącej delikatności i nader przyjemnym zapachem...

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka, róg Boimów 1. 19.

Ważne dla wszelkich urzędów i właścicieli pras auto i litograficznych.

Płyty cynkowe autograficzne. Tekstury litograficzne i autograficzne. Atrament i czernidło autograficzne...

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38.

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie wyszły 5346

DZIEŁA Adama Mickiewicza

wydanie zupełne w 4 tomach przepisywane poprawnie za całość 2 zlr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Znaczny zarobek a względnie stała plac.

Znane z reputacji, renomowane Towarzystwo ubezpieczeń...

Handel Korzenny

WIN i DELIKATESÓW JANA BACZYNSKIEGO

we Lwowie ul. Akademicka 3 poleca swój doborowo zaopatrzony skład towarów korzennych...

HERBATE WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

Jaja do wylegiwania

prawdziwych kur Brahma sztuka 15 et., kur Holenderskich...

Wyroby kosmetyczne, toaletowa i Perfumerja.

Antilentilia. Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i doboru z ANTILENTILIA.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor...

Valentin

najskuteczniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, odbulki włosy...

PUDR KSIĄŻĄCY

nie zawiera żadnych metalicznych przysmaczków, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka...

Woda flojokowa.

Usadowa z twardzi przysmaczków, liszajek, trzdziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry...

Mydło kosmetyczne.

Odnosi się do nadszycjącej delikatności i nader przyjemnym zapachem...

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka, róg Boimów 1. 19.

Ważne dla wszelkich urzędów i właścicieli pras auto i litograficznych.

Płyty cynkowe autograficzne. Tekstury litograficzne i autograficzne. Atrament i czernidło autograficzne...

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38.

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie wyszły 5346

DZIEŁA Adama Mickiewicza

wydanie zupełne w 4 tomach przepisywane poprawnie za całość 2 zlr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Znaczny zarobek a względnie stała plac.

Znane z reputacji, renomowane Towarzystwo ubezpieczeń...

Handel Korzenny

WIN i DELIKATESÓW JANA BACZYNSKIEGO

we Lwowie ul. Akademicka 3 poleca swój doborowo zaopatrzony skład towarów korzennych...

HERBATE WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

Jaja do wylegiwania

prawdziwych kur Brahma sztuka 15 et., kur Holenderskich...

Wyroby kosmetyczne, toaletowa i Perfumerja.

Antilentilia. Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i doboru z ANTILENTILIA.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor...

Valentin

najskuteczniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, odbulki włosy...

PUDR KSIĄŻĄCY

nie zawiera żadnych metalicznych przysmaczków, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka...

Woda flojokowa.

Usadowa z twardzi przysmaczków, liszajek, trzdziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry...

Mydło kosmetyczne.

Odnosi się do nadszycjącej delikatności i nader przyjemnym zapachem...

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka, róg Boimów 1. 19.

Ważne dla wszelkich urzędów i właścicieli pras auto i litograficznych.

Płyty cynkowe autograficzne. Tekstury litograficzne i autograficzne. Atrament i czernidło autograficzne...

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38.

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie wyszły 5346

DZIEŁA Adama Mickiewicza

wydanie zupełne w 4 tomach przepisywane poprawnie za całość 2 zlr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Znaczny zarobek a względnie stała plac.

Znane z reputacji, renomowane Towarzystwo ubezpieczeń...

Handel Korzenny

WIN i DELIKATESÓW JANA BACZYNSKIEGO

we Lwowie ul. Akademicka 3 poleca swój doborowo zaopatrzony skład towarów korzennych...

HERBATE WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

Jaja do wylegiwania

prawdziwych kur Brahma sztuka 15 et., kur Holenderskich...

Wyroby kosmetyczne, toaletowa i Perfumerja.

Antilentilia. Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i doboru z ANTILENTILIA.

Pilipton

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor...

Valentin

najskuteczniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, odbulki włosy...

PUDR KSIĄŻĄCY

nie zawiera żadnych metalicznych przysmaczków, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka...

Woda flojokowa.

Usadowa z twardzi przysmaczków, liszajek, trzdziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry...

Mydło kosmetyczne.

Odnosi się do nadszycjącej delikatności i nader przyjemnym zapachem...

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka, róg Boimów 1. 19.

Herbatego aromatyczna

Esencya przeciw-goścowa (Neuroxylin)

Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek we wszystkich stanach chorobowych...

Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“ VII/1, Kaiserstrasse 74 i 75.

Takowy do nabycia we Lwowie: w aptekach: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera...

COGNAC Czuba-Durozier & Comp., PROMONTOR.

Generalny zastępca: Ruda & Blochmann Wien - Budapest. Wszędzie do nabycia.

NAKLADEM KSIĘGARNI JAKUBOWSKIEGO & ZADUROWICZA

we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 1 świeżo opuściła prasę POWIEŚĆ

JULIUSZA GIZOWSKIEGO RODZINA WYKŁĘTYCH.

Cena zlr. 2-10, z przesyłką pocztową zlr. 2-30. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kantor wymiany

c. k. nprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca: 4 1/2% listy hipoteczne 5% listy hipoteczne promiowane 5% listy hipoteczne bez promi 4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego 4 1/2% listy Banku krajowego 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską 4% pożyczkę krajową galic. koronową 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską 5% pożyczkę propinacyjną buko-wińską 4 1/2% pożyczkę węgierskie kolei państwowej 4 1/2% pożyczkę propinacyjną węgierską 4% węgierskie obligacje ludemniczyne

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych. Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne tytuły w wartościach, tudzież zapadłe kupony za got. a. g. bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, w których wyzerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Jedynie do nabycia w najtańszej drogerji!

J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO

Lwów, hotel Żorzu.

Wytrawny, leczniczy z wina tokajskiego otrzymywany (polecony przez lekarzy) Cognac Tokajski faszka zlr. 90

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kosteki. Z drukarni i litografii Pullera i Spółki. (Telefon 174 a.)